Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 266 (637) ROK III. WARSZAWA — CZWARTEK, 28 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE H CENA 5 ZŁ.

Ważna akcja polityczno-gospodarcza

Mieliśmy w tym roku pomyślne zbiory. Sprzęt zbóż dokonany został szybko i sprawnie.

Obecnie pilnym i niezmiernie ważnym dla naszej gospodarki zadaniem jest planowe i sprawne przeprowadzenie skupu nadwyżek zbożowych z gospodarstw rolnych.

Skup ten dokonywany w zasadzie już od sierpnia, prowadzony był jednak dotąd jedynie na podstawie orientacyjnych planów kontrolnych dla aparatu skupu.

Natomiast już od 1 października po powtórnych zebraniach gromadzkich, skup dokonany będzie na podstawie obowiązujących planów, definitywnie uchwalonych przez gromadę.

Plan ten, po uchwaleniu i zatwierdzeniu stanie się prawem uchwalonym przez samą gromadę i dla gromady tej obowiązującym.

Zarówno poprzednie doświadczenia jak i dotychczasowy przebieg skupu wykazały, że masy chłopów mało i średniorolnych doceniają korzyści, płynące ze skupu opartego o plan.

Jakie to są korzyści? Oczywiście zabezpieczenie przed kapitalistycznym wyzyskiem poprzez zagwarantowanie opłacalnej ceny, terminowej wypłaty, udogodnienia transportowe i sprawny odbiór przez aparat uspołeczniony.

Masy chłopów mało i średniorolnych rozumieją, że zbywanie nadwyżek zbożowych zgodnie z ustalonym planem, nie tylko odpowiada ich interesom, ale stanowi również podstawę systematycznego planowego zaopatrzenia ludności pracującej w miastach, stanowi praktyczną realizację przez podstawowe masy chłopskie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Chłopi mało i średniorolni rozumieją, że planowa dostawa zboża to jeden z warunków dalszego pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej, to tym samym jeden z warunków dalszego zwiększania masy towarowej płynącej na wieś.

Stale u nas wzrasta zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe. Nasz socjalistyczny przemysł coraz więcej i lepiej produkuje, a uspołeczniony handel coraz szerzej rozprowadza wzrastającą masę artykułów powszechnego spożycia oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

Podajmy dla przykładu, że jeśli zaopatrzenie w I półroczu 1949 r. przyjmiemy za 100, to dla tekstyliów wskaźnik na I półrocze br. wyniósł — 257,7, dla odzieży 184,2, dla skóry 184,2, wyrobów żelaznych 169,7, węgla 160,8, artykułów elektrotechnicznych 283,7, produktów naftowych 166,8. Tak więc państwo nasze dokłada wszelkich wysiłków by podnieść zaopatrzenie w artykuły przemysłowe wsi, której siła nabywcza wydatnie rośnie.

Podstawowe masy chłopskie — sojusznik klasy robotniczej, chcą sumiennie wykonać obowiązek sprzedaży Państwu ludowemu całej zadeklarowanej ilości zboża towarowego.

Doświadczenie wykazało, że od obowiązku tego próbują się uchylać ukrywający, magazynujący zboże, a przede wszystkim w tym roku żyto, wiejscy bogacze.

Doświadczenie wykazało wielokrotnie, że bogacz wiejski — spekulant i wyzyskiwacz — próbuje ukrywać nadwyżki zbożowe po to, by nie sprzedać ich Państwu ludowemu, po to, by spekulować nimi w okresie przednówkowym.

Wraz z pomyślnym rozwojem elementów socjalistycznych na naszej wsi wzmaga się i potężnieje zaciekły opór wiejskiego bogacza, broniącego swej pasożytniczej egzystencji. Kapitalista wiejski i jego zausznik, coraz silniej odczuwając izolację, chwytają się najrozmaitszych środków i metod, posługują się kłamliwymi, wyssanymi z palca plotkami, usiłują zebezpieczać swe ciemne interesy.

W interesie mas pracujących wsi leży niedopuszczenie do naruszania planu skupu. Dlatego też należy mobilizować chłopów małorolnych i średniorolnych, aby w akcji skupu zboża występowali szerokim frontem przeciwko pasożytom.

Wyzyskiwacz i spekulant wiejski nie zdaje sobie widać sprawy z tego, że nieposzanowanie opinii gromady i lekceważenie uchwalonego przez gromadę planu przyniesie mu nie zyski a straty. Państwo ludowe i spółdzielczość mają dosyć środków ekonomicznych, by przekonać go o tym.

Dopilnowanie, by uchwalony przez gromadę plan skupu był konsekwentnie realizowany, troska o pomyślny przebieg akcji zależy w ogromnym stopniu od właściwego składu trójek społecznych, od aktywności prezydiów gminnych i powiatowych rad narodowych, od operatywności aparatu skupu.

Tam gdzie w skład trójek wchodzą chłopi małorolni i średniorolni, tam gdzie organizacje terenowe naszej partii współpracujące ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym dbają o skład socjalny trójek, bezwzględnie walczą z biurokracją w aparacie skupu i mobilizują do aktywnego działania rady narodowe oraz organizacje społeczne, tam gdzie dobrze prowadzona jest praca polityczna — skup idzie dobrze, wiejski bogacz jest zmuszony do respektowania gromadzkiego planu.

Planowy skup zboża — to ważna akcja gospodarcza i polityczna.

W akcji tej, mobilizowane przez naszą partię, muszą wydatnie dopomóc aparatowi skupu i trójkom społecznym organizacje Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej.

Od 1 października skup żyta, jęczmienia, pszenicy, owsa będzie już oparty nie o plan orientacyjny, a o plan obowiązujący.

Plan ten powstaje na podstawie planu przyjętego przez gromadę i wyraża się w deklaracjach, podpisywanych przez chłopów, deklaracjach mających charakter kontraktu pomiędzy chłopem a jego gminną spółdzielnią.

Przestrzeganie planu skupu zboża jest patriotycznym obowiązkiem mas chłopskich.

Chłopi pracujący, w oparciu o pomoc naszej ludowej władzy, w oparciu o czujność i pomoc naszych organizacji partyjnych, stojących na straży interesów mas pracujących miast i wsi, z honorem wypełnią ten obowiązek, bezwzględnie paraliżując wszelkie wrogie zakusy bogacza wiejskiego.

Nasze organizacje partyjne powinny pamiętać o tym, że akcja skupu zboża, to ważna akcja gospodarcza i polityczna, że walka o pomyślny przebieg skupu jest ważnym odcinkiem zaostrzającej się walki klasowej z bogaczem wiejskim.

Dlatego też organizacje terenowe naszej partii muszą pilnie i czujnie kontrolować przebieg skupu zboża, mobilizując wszystkie ogniwa administracyjne i społeczne do przeprowadzenia akcji, do stanowczego paraliżowania ciemnych, spekulanckich machinacji; mobilizując szerokie masy chłopów mało i średniorolnych do skrupulatnego wypełnienia przez nich patriotycznego obowiązku sprzedaży nadwyżek zbożowych i do czuwania nad tym, by bogacz wiejski nie uchylał się od obowiązku sprzedaży zboża Państwu.

Numer czasopisma „Ogoniok" poświęcony Polsce Ludowej

(d) MOSKWA (PAP). Czasopismo radzieckie „Ogoniok" poświęciło ostatni swój numer Polsce Ludowej zamieszczając liczne artykuły, korespondencje i informacje o pracy, walce i osiągnięciach polskich mas pracujących we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Numer zamieszcza na pierwszych stronach artykuł tow. Bolesława Bieruta poświęcony przyjaźni polsko-radzieckiej. Czasopismo zamieszcza ponadto artykuł tow. Józefa Cyrankiewicza o budownictwie fundamentów socjalizmu w Polsce oraz artykuł tow. R. Piotrowskiego poświęcony problemom odbudowy Warszawy.

O granicy pokoju na Odrze i Nysie pisze w jednym z artykułów — A. Pietrow. W korespondencji własnej pióra Makarenki czasopismo donosi o sukcesach rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Polsce. Rozwojowi literatury polskiej w okresie powojennym poświęcony jest artykuł E. Usijewicz.

W bież. numerze czasopisma „Ogoniok" znajdujemy ponadto liczne przekłady wierszy poetów polskich, reprodukcje dzieł malarskich polskich artystów itd.

Murarz tow. Edward Słupecki inicjuje nową formę współzawodnictwa dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Masy pracujące całego kraju podejmują z entuzjazmem apel robotników huty „Pokój", uczczenia czynem 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i zbliżający się dzień obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Warszawski murarz, tow. Edward Słupecki zainicjował nową formę współzawodnictwa. Górnicy kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu wydobędą 101.500 ton węgla ponad plan. Setki milionów złotych przyniesie realizacja dodatkowych zobowiązań załóg robotniczych Pafawagu, śląskich hut i fabryk.

W dniu 26 bm. odbyła się w Warszawie narada przodowników pracy, racjonalizatorów i aktywu budowlanego I Oddziału Zjednoczenia Warszawskiego PPB. Na naradzie tej przodownik pracy murarz tow. Edward Słupecki zainicjował nową formę współzawodnictwa wśród budowlanych dla uczczenia zbliżającej się 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, oraz II Światowego Kongresu Pokoju.

Na wzór radzieckich „wtorków stachanowskich"

Tow. Słupecki, wzywając murarzy do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego murarza w Polsce" zobowiązał się w terminie do dnia 31.XII.1950 roku pracować z wydajnością 360 proc. normy, to jest o 60 proc. większą niż dotychczas. Jednocześnie tow. Słupecki postanowił wyszkolić 30 niekwalifikowanych robotników na podręcznych murarskich, wydatnie podnieść jakość pracy, dzielić się z towarzyszami swymi doświadczeniami na zebraniach, organizowanych na wzór radzieckich „wtorków stachanowskich" a w wyniku tego podnieść średnią wydajność murarzy na swej budowie o 20 proc. Tow. Słupecki zobowiązał się również do systematycznego pogłębiania swych wiadomości ideologicznych i aktywnego udziału w pracy społecznej na budowie.

Następnie podjęli apel tow. Słupeckiego murarze: Roman Olczak, Władysław Pyszkiewicz, Jan Kuchciński, Bolesław Ofiara, Nagot, Bronisław Milewski, Stefan Różycki, Marian Orowiecki, Mieczysław Bogumił, podręczni murarscy — Tadeusz Stefanik, Gustaw Trych, oraz wybitny przodownik pracy Marian Czajka.

Współzawodnictwo zainicjowane przez tow. Edwarda Słupeckiego rozpocznie się z dniem 1 października br.

(O tow. Edwardzie Słupeckim— inicjatorze nowej formy współzawodnictwa piszemy na str. 5).

101.500 ton węgla ponad plan w br.

Na apel załogi huty „Pokój" odpowiedzieli w dniu 25 bm. górnicy kopalni im. „Maurice Thoreza" w Wałbrzychu.

Wielką salę stołówki kopalnianej szczelnie wypełnili górnicy pierwszej zmiany, którzy prosto z pracy przybyli na zebranie oraz załoga 2-ej zmiany, przygotowana do zjazdu, aby zgłosić wniosek przedterminowego wykonania rocznego planu wydobycia co pozwoli dać 94.500 ton węgla ponad plan.

Wielokrotny przodownik pracy Walenty Dolata deklaruje w imieniu swej brygady zwiększenie wydobycia ze 140 na 150 proc. normy.

Zwiększenie wydobycia o 10 proc. deklarują brygady: Stanisława Kulczaka, Edwarda Janusa, Józefa Zaruby, Piotra Smołka, Jana Banacha i młodzieżowa — Władysława Imiołczyka, o 15 proc. zwiększą wydobycie brygady: Franciszka Kalenika, Stanisława Gmyrka, Kazimierza Sułka, o 25 proc. zwiększy wydajność pracy brygada Stanisława Kujawy.

Górnik Mieczysław Skrzypkowski podsumowuje z kolei wszystkie zobowiązania i stwierdza, iż kopalnia da nie 94.500, jak brzmi wniosek, lecz 101.500 ton węgla ponad plan, aby uczcić w ten sposób Wielką Rewolucję Październikową i umocnić tym samym światowy obóz pokoju.

Zgromadzonych ogarnia entuzjazm. Okrzykom na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, na cześć obozu pokoju i jego chorążego — Józefa Stalina — na cześć przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — nie ma końca. Zgromadzeni długo skandują: „Stalin, Bierut, Pokój".

Pafawag wykona przed terminem plan pierwszego roku Sześciolatki

Robotnicy wrocławskiej Fabryki Wagonów odpowiadają na apel huty „Pokój" zobowiązaniem przedterminowego wykonania produkcji pierwszego roku Planu 6-letniego, zwiększenia oszczędności zakładu i przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Załogi śląskich hut i fabryk podejmują apel robotników huty „Pokój"

Masowo odpowiedzieli na wezwanie huty „Pokój" robotnicy huty „Florian". Na wielkim placu w pobliżu walcowni zgromadziła się dnia 26 bm. wielotysięczna rzesza hutników.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych do dnia 6 listopada br. przez załogę huty „Florian" przekracza sumę 74 milionów zł. Ponadto podejmując zobowiązania długookresowe załoga walcowni postanowiła wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny do 7 grudnia br. przez co wygospodarowane zostaną dalsze oszczędności w sumie 45 milionów zł.

*

Załoga górnośląskich zakładów M-6 w Gliwicach podjęła dnia 25 bm. wezwanie robotników huty „Pokój".

Do czynu włączyli się robotnicy wszystkich oddziałów produkcyjnych tak kobiety jak i młodzież, podejmując indywidualne jak i zespołowe zobowiązania wzmożenia produkcji i podniesienia wydajności pracy, co przyczyni się do wytworzenia dodatkowej produkcji o ogólnej wartości 170 milionów zł.

Akademia z okazji 25-lecia twórczości Broniewskiego

Na zdjęciu prezydium akademii. Przemawia jubilat. Foto AR

Przed Chinami stoją wielkie zadania: stworzyć potężną armię dla obrony granic i potężną gospodarkę pokojową

Przemówienie Mao Tse-tunga na uroczystej konferencji przodowników pracy i bohaterów armii ludowo-wyzwoleńczej

(a) PEKIN (PAP). 25 września rozpoczęła się w uroczystej atmosferze wspólna sesja narodowa konferencji przodowników pracy i narodowej konferencji bohaterów armii ludowo-wyzwoleńczej. W obradach konferencji bierze również udział wielka grupa chłopów, którzy zebrali wysokie plony.

Sesję zagaił wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Czu Teh.

Uczestnicy sesji gorącymi oklaskami przywitali przybyłego na salę obrad przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chin — Mao Tse-tunga, który w imieniu KC Komunistycznej Partii Chin, wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin — oświadczył Mao Tse-tung — serdecznie pozdrawia Was w dniu otwarcia konferencji i wyraża Wam wdzięczność za Waszą pracę. W walce o zniszczenie wroga i w walce o odbudowę i rozwój przemysłu i rolnictwa, przejawiliście wielką odwagę, wiedzę i wytrwałość. Jesteście najlepszymi ludźmi Chin. Jesteście niezawodnym oparciem rządu ludowego, jesteście ogniwem łączącym rząd ludowy z szerokimi masami narodu. Dzięki Wam wszystkie dziedziny gospodarki narodowej zmierzają ku zwycięstwu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin apeluje do wszystkich członków partii komunistycznej i do całego narodu chińskiego, by uczyli się od Was. Nie dopuszczając do zarozumialstwa i samozadowolenia, ucząc się wytrwale, będziecie mogli owocnie pracować dla szczęścia wielkiej Republiki Chińskiej, potraficie utrzymać swój wysoki honorowy tytuł.

Przed Chinami stoją dwa wielkie zadania stworzenia potężnej armii dla obrony granic i potężnej gospodarki. Wykonanie tych dwóch zadań zależy od ścisłej łączności między Wami, towarzysze, od łączności między kierownictwem składu oficerskiego i szeregowymi żołnierzami armii ludowo-wyzwoleńczej, od ścisłej łączności między robotnikami, chłopami i całą pozostałą ludnością Chin.

Przemówienie Czu Teh

Dzisiejszy zlot — oświadczył w przemówieniu swoim — Czu Teh — jest rezultatem długotrwałej walki, jaką naród chiński prowadził pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, jest także rezultatem Waszych bohaterskich działań i wzorowej pracy oraz wspólnych wysiłków szerokich mas. Dlatego też obecny zlot ma ogromne znaczenie i zasługuje na to, aby wejść do historii walki narodu chińskiego.

Nasza wojna o wyzwolenie nie zakończyła się jeszcze i obecnie stoi przed nami zadanie zniszczenia resztek bandytów, wyzwolenia Taiwanu i Tybetu, obrony pokoju i zbudowania bogatych, silnych, nowych Chin. Naród chiński jest narodem miłującym pokój. Lecz w interesie zachowania pokoju należy utworzyć potężne ludowe siły zbrojne, aby obronić pokój i plony naszego zwycięstwa.

Nasza armia ludowo - wyzwoleńcza, ludowe siły zbrojne, przeniknięte są wysokim duchem bojowym. I jeśli ta cecha będzie się rozwijała, wówczas będzie można uważać naszą armię za niezwyciężoną.

Powinniście zawsze iść za Chińską Partią Komunistyczną i jej przewodniczącym Mao Tse-tungiem, powinniście zawsze uczyć się od mas i być razem z masami.

W końcowej części uroczystej sesji wystąpili m. in. szef delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Boccara, przedstawiciel Światowej Federacji Zw. Zaw. — Thornton i przedstawiciel związkowej delegacji Indonezji — Aiono, których uczestnicy sesji witali długo niemilknącymi oklaskami.

Depesza KC WKP(b) z okazji 30 rocznicy powstania KP W. Brytanii

(a) LONDYN (PAP.) W związku z uroczystościami 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, obchodzonymi w dniu 24 bm. przez cały świat pracy Anglii, KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nadesłał do Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii depeszę z życzeniami.

Depesza ta odczytana na uroczystej akademii w „Empress Hall" wobec 9 tysięcy uczestników brzmi:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła z okazji 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — tej przodującej kadry brytyjskiej klasy robotniczej — braterskie pozdrowienia. Życzymy jej dalszych sukcesów w dziele wzmocnienia jej szeregów dla walki o jedność klasy robotniczej, o umocnienie przyjaźni między narodem brytyjskim i narodami Związku Radzieckiego, o połączenie sił postępowych do walki o pokój, do walki przeciwko imperialistycznym agresorom usiłującym rozpętać nową wojnę.

Ślemy gorące życzenia sukcesów Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii w jej walce o żywotne interesy ludzi pracy, o pokój, demokrację i socjalizm.

Depesza KC PZPR

Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał na ręce Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, towarzysza Harry Pollitt telegram następującej treści:

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

Na ręce Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego Wielkiej Brytanii tow. Harry Pollitt.

Drodzy towarzysze!

Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii przesyłamy Wam gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy w imię żywotnych interesów brytyjskiej klasy robotniczej i całego ludu Wielkiej Brytanii.

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii jest wyrazicielką najpiękniejszych tradycji angielskiej klasy robotniczej, jej walki o postęp i socjalizm, o pokój i braterską współpracę między narodami.

Jesteśmy przekonani, że Partia Wasza prowadząc uporczywą, konsekwetną kampanię przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, usiłującym rzucić ludzkość w odmęty nowej wojny światowej, szczędzić nie będzie wysiłków dla zespolenia klasy robotniczej i całego ludu angielskiego we wspólnym froncie walki przeciw podpalaczom świata, przeciw amerykańskim agresorom, o przyjaźń między narodami, o trwały pokój.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rząd belgijski bezprawnie prześladuje i wysiedla górników polskich, którzy oddali Belgii wiele lat ofiarnej pracy

Nota protestacyjna Rządu Polskiego

Charge d'Affaires RP w Belgii złożył w dniu 25.9.1950 r. w belgijskim MSZ notę protestacyjną następującej treści:

„W okresie pomiędzy 22.VII. 1950 roku a 14.VIII.1950 roku belgijskie władze bezpieczeństwa doręczyły siedmiu obywatelom polskim nakazy opuszczenia Belgii bez podania motywów tej decyzji. Nakazy te dotyczyły bez wyjątku robotników pracujących w Belgii bez przerwy od 10 do 27 lat. Większość z nich straciła zdrowie przy tej pracy, jak np. Stanisław Klupczyński, który przepracował w belgijskich kopalniach 25 lat i nabawił się ciężkiej pylicy. 4 z nich Bujacz, Jędrzejczyk, Klupczyński i Piróg są to spensjonowani górnicy. Piątemu — Zagackiemu — 1 rok pozostawał do uzyskania emerytury.

Należy podkreślić, że wysiedleni Bujacz, Jóźwik i Klupczyński brali czynny udział w walce belgijskiego ruchu oporu przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

Mimo, iż minister spraw zagranicznych p. Van Zeeland udzielił posłowi RP zapewnienia, że sprawa wysiedlenia polskich obywateli objętych tą decyzją, zostanie ponownie rozpatrzona, a wyniki przeprowadzonego badania zostaną podane do wiadomości posła RP, a także pomimo zapewnienia, że zainteresowani mogą pozostawać nadal w miejscu swego zamieszkania, władze sądowe zarządziły we wrześniu br. aresztowanie Klupczyńskiego i Bujacza pod zarzutem, iż nie opuścili oni Belgii w terminie przewidzianym przez nakazy. Samowolność tej decyzji została potwierdzona wyrokiem trybunału w Mons z dnia 19.IX.1950 roku, który po 17-dniowym uwięzieniu uniewinnił Klupczyńskiego, nie mogąc dopatrzeć się w jego postępowaniu cech przestępstwa. Bujacz został zwolniony po 2-dniowym przetrzymywaniu w więzieniu.

Biorąc również pod uwagę fakt, że nakazami wysiedleńczymi zostali dotknięci między innymi działacze legalnych demokratycznych organizacji polskiego wychodźstwa, Rząd RP zmuszony jest stwierdzić, że ta podjęta przez belgijskie władze bezpieczeństwa arbitralna akcja była wymierzona przeciw tymże organizacjom — przy równoczesnym stałym tolerowaniu działalności i wystąpień politycznych polskich ośrodków emigracyjnych, wrogich Rządowi RP.

Z uwagi na to, że nakazy wysiedlenia i aresztowania dotknęły spokojnych pracowników, zamieszkałych w Belgii od wielu lat i zasłużonych w walce o niepodległość Belgii, że władze bezpieczeństwa nie były w stanie zarzucić żadnemu z wysiedlonych jakiegokolwiek czynu, który by godził w interesy państwa belgijskiego, oraz, że nie zostały wyjaśnione i zakomunikowane posłowi RP powody wysiedlenia — Rząd RP protestuje przeciwko tej akcji belgijskich władz bezpieczeństwa, godzącej poważnie w istniejące dobre stosunki polsko-belgijskie, których podważanie na pewno nie leży — w przekonaniu Rządu RP — w interesie narodu belgijskiego. Tego rodzaju wroga i bezpodstawna akcja w stosunku do obywateli polskich od wielu lat uczciwie pracujących dla belgijskiej gospodarki, może być na rękę jedynie tym ośrodkom, które zainteresowane są w sianiu między narodami nieufności i nienawiści i uniemożliwieniu ich pokojowej współpracy. Rząd RP domaga się unieważnienia nakazów wysiedleńczych i zezwolenia polskim obywatelom dotkniętym nimi na pozostanie na terytorium Belgii." (PAP).

2 października inauguracja roku akademickiego

(f) Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki komunikuje, że inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się w dniu 2 października br.

Polski Kongres Pokoju na wystawie fotograficznej „Izwiestii"

MOSKWA (PAP). — Na jednym z najruchliwszych placów stolicy radzieckiej na Placu Puszkina redakcja dziennika „Izwiestia" urządza w specjalnej witrynie wystawy fotograficzne ilustrujące najważniejsze wydarzenie z życia ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Obecnie w witrynie „Izwiestii" urządzona została wystawa poświęcona I Kongresowi Pokoju w Polsce.

Na jednym ze zdjęć widzimy prezydenta Bieruta w rozmowie w delegatami radzieckimi — Aleksandrem Korniejczukiem i Wandą Wasilewską. Zdjęcia utrwaliły również moment przyjęcia przez prezydenta RP — Bolesława Bieruta członków Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Ludność Seulu z ogromnym patriotyzmem i ofiarnością bierze udział w obronie miasta

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym we wtorek rano, podaje, że wojska amerykańskie, nacierające na Seul, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił, podejmują zaciekłe ataki, usiłując przerwać linie obronne jednostek armii ludowej. W wyniku silnych kontruderzeń oddziałów armii ludowej, nieprzyjaciel ponosi duże straty.

Oddziały armii ludowej, działające w rejonie Seulu, nawiązały walkę wręcz z wojskami amerykańskimi, usiłującymi przedrzeć się do śródmieścia. W ciągu kilku dni walk w rejonie Seulu oddziały armii ludowej położyły trupem lub raniły ponad 2.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zniszczyły wiele sprzętu wojennego.

Ludność Seulu i Kennim (przedmieście Seulu) z niezwykłym patriotyzmem i ofiarnością bierze udział w obronie miasta.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 26 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnej armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej toczą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i zadają nieprzyjacielowi duże straty.

25 września oddziały amerykańskiej piechoty morskiej usiłowały z kilku stron wdrzeć się do Seulu. Oddziały armii ludowej stawiają zaciekły opór wojskom amerykańskim. W walkach tych ponad 1.500 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany.

Wojska ludowe zniszczyły znaczną ilość sprzętu wojennego, w tym 5 czołgów i 10 dział różnego kalibru. W rejonie rzeki Nakton oddziały armii ludowej toczą zaciekłe walki z kontratakującymi wojskami nieprzyjacielskimi.

DZIŚ W NUMERZE:

ROMAN JURYŚ: Pierwsza pieśń spółdzielcza (Szlakami przyjaźni).

PILNE ZADANIA TOWARZYSZY CUKROWNIKÓW.

MARIAN PODKOWIŃSKI: Zdemaskowanie akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom Demokratycznym.

WŁODZIMIERZ BRUS: Zagadnienie akumulacji w Planie 6-letnim.

JANINA KOBUS: W odbudowanych kamieniczkach Starego Gdańska.

Z ALBUMU PRZESTĘPCÓW I PODŻEGACZY: Eisenhower - rycerz krzyżowy reakcji.

D. STARPIEW: Kierownik Wydziału w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR. Stacje maszynowo-traktorowe potężną dźwignią rozwoju rolnictwa.

Opinia domaga się od ONZ ukrócenia zbrodni

Agresorzy amerykańscy mnożą swe zbrodnie. Nie zadowalając się już barbarzyńską wojną prowadzoną przeciwko narodowi Korei — rozszerzają oni ciągle zakres działań wojennych. Po raz trzeci z rzędu od chwili rozpoczęcia wojny w Korei samoloty amerykańskie bombardowały terytorium Chin Ludowych. Po raz trzeci z rzędu samoloty amerykańskie posiały śmierć i zniszczenie w pokojowych chińskich miastach. Po raz trzeci z rzędu pod bombami napastników padły tam ofiary, zburzone zostały domy mieszkalne, zniszczone zostały dzieła długoletniej pracy rąk ludzkich.

A wszystkim tym zbrodniczym aktom bezczynnie przypatruje się — a więc wszystkie te akty sankcjonuje — sztucznie zmontowana przez Anglosasów większość ONZ. Wszystkie te czyny zbrodnicze milczeniem pokrywa organizacja, powołana właśnie do rozstrzygania konfliktów międzynarodowych, do załatwiania sporów między państwami, do usuwania zapalnych spraw. Więcej nawet: na rozkaz Stanów Zjednoczonych mechaniczna większość ONZ nie dopuściła przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej na posiedzenie, na którym sprawy te są omawiane. Więcej nawet: na rozkaz Departamentu Stanu maszynka do głosowania zmieniła na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa porządek dzienny i zamiast skargi przeciwko Amerykanom o inwazję Taiwanu — rozpatrywała kłamliwy i oszczerczy raport herszta amerykańskich interwentów w Korei, Mac Arthura.

Te wszystkie fakty świadczą o premedytowanej polityce rządu amerykańskiego — polityce, polegającej na rozszerzaniu zasięgu agresji przy jednoczesnym zamykaniu ust napadniętej ofierze. Te wszystkie fakty świadczą, że imperialiści amerykańscy, którzy raz przeszli od słów o agresji do czynów agresji — zamierzają coraz intensywniej kontynuować swe zbrodnicze dzieło. Te wszystkie fakty świadczą, że agresorzy amerykańscy coraz bezczelniej i coraz brutalniej łamią prawo międzynarodowe i naruszają obowiązujące normy współżycia narodów.

W takiej sytuacji, jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych ma spełnić zadania, do których została powołana — obowiązkiem jej jest zrealizować postulaty wysunięte w nocie rządu chińskiego do ONZ. Nie ulega wątpliwości, że pierwszym obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest potępienie sprawców zbrodniczego bombardowania chińskich pokojowych miast. Nie ulega wątpliwości, że pierwszym obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest żądanie wycofania obcych wojsk interwencyjnych z Korei. Jak bowiem wykazało bombardowanie terytorium chińskiego, rozszerzając zasięg agresywnej wojny przeciwko Korei — Stany Zjednoczone zdecydowane są rozszerzać jeszcze bardziej rozmiary swej agresji przeciw Chinom. Nie ulega wątpliwości, że ONZ powinna zaprosić prawowitych przedstawicieli narodu chińskiego celem wzięcia udziału w dyskusji dotyczącej żywotnych dla Chin spraw, w miejsce nikogo nie reprezentującego delegata kliki kuomintangowskich bankrutów.

„...jeśli przedstawiciele większości państw biorący udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nadal będą podporządkowywali się manipulacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na agresywne zbrodnie USA, to nie będą mogli uniknąć współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie". Tak stwierdza nota min. Czou En-laia. I tak rozumuje każdy uczciwy człowiek na świecie. Kto milczy wobec zbrodni ten staje się współodpowiedzialny za nią. Kto zamyka oczy na agresywne zbrodnie USA, ten staje się ich współuczestnikiem.

Słuszne żądania rządu chińskiego popiera cała uczciwa opinia publiczna świata. Słuszne te żądania popiera cała opinia publiczna polska.

Depesza Mao Tse-tunga do Harry Pollitt

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse-tung — wystosował do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollitta — depeszę gratulacyjną z okazji 30-lecia Partii. W depeszy czytamy m. in.: „Mężna walka Komunistycznej Partii Anglii przeciwko kapitalizmowi w ciągu ostatnich 30 lat dowodzi jasno, że tylko Komunistyczna Partia Anglii jest nadzieją angielskiej klasy robotniczej w walce o wolność i pokój. Życzymy komunistom angielskim oraz tym wszystkim, którzy walczą o sprawiedliwość społeczną i pokój na całym świecie, pełnego zwycięstwa".

Wspólna deklaracja rządu Bułgarii i Niemiec Demokratycznych

(a) SOFIA (PAP). W wyniku rokowań między delegacją rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowego rządu listycznym agresorom".

kratycznej, które w atmosferze szczerej przyjaźni i pełnego zrozumienia toczyły się w Sofii w okresie 23 — 25 września, podpisana została wspólna deklaracja, w której czytamy m. in.:

„Rząd Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — brzmi deklaracja — we wspólnym dążeniu do umocnienia trwałego pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami, uważają, iż podstawowym zadaniem jest ogólne wzmocnienie obozu pokoju, walczącego ze Związkiem Radzieckim na czele przeciw imperialistycznym agresorom".

Deklarację podpisali w imieniu rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej — prezes Rady Ministrów Wyłko Czerwenkow, a w imieniu tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wicepremier Walter Ulbricht.

Równocześnie z deklaracją podpisany został również protokół o sfinansowaniu płatności pozahandlowych oraz porozumienie o współpracy kulturalnej.

II i pół miliona młodzieży w szeregach Komsomołu

(f) MOSKWA. (PAP). Ponad 11.500.000 młodzieży jednoczy w swych szeregach Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży (Komsomoł).

Do szeregów Komsomołu napływają stale młodzi robotnicy przodownicy pracy, inteligencja pracująca i kołchoźnicy. Przeciętnie wstępuje do Komsomołu miesięcznie ponad 100.000 przodującej młodzieży radzieckiej. Pod kierownictwem partii bolszewickiej Komsomoł wychowuje swych członków w duchu komunistycznym.

Polscy agrobiolodzy zwiedzają laboratoria i sady Miczurińska

(f) MOSKWA. (PAP). Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja agrobiologów polskich przybyła do Miczurińska—rodzinnego miasta genialnego uczonego radzieckiego i twórcy nowej szkoły agrobiologii — Iwana Miczurina.

Goście polscy zwiedzili liczne ośrodki naukowe tego miasta oraz sady i laboratoria, gdzie uczniowie Miczurina kontynuują prace wielkiego przeobraziciela przyrody.

Młodzież Jugosławii walczy przeciw wojennym planom kliki Tito

(f) PRAGA (PAP). Prasa czeska i słowacka donosi o masowym sabotowaniu przez młodzież jugosłowiańską wojennego programu kliki titowskiej i o wzrastającym oporze robotników jugosłowiańskiego przemysłu zbrojeniowego.

Tak np. mimo terroru titowskich organów bezpieczeństwa, w fabrykach broni w Belgradzie, w Nowym Sadzie, w Zagrzebiu i w innych miastach w r. 1949 około 27 proc. robotników przerywało na krótsze i dłuższe okresy czasu, pracę. W fabrykach tych widoczny jest spadek produkcji, a często zdarzają się w nich wypadki umyślnego uszkodzenia maszyn przez młodych robotników.

Również żołnierze jugosłowiańscy przeciwstawiają się wojennej polityce kliki Tito. Tak np. w jednostce wojskowej w Mariborze żołnierze uszkodzili kilka samochodów ciężarowych, a na ścianach koszar pojawiły się napisy: „Klika titowska jest wrogiem naszego ludu. Towarzysze, nigdy nie skierujemy broni przeciwko naszemu ludowi ani naszej bohaterskiej wyzwolicielce — Armii Radzieckiej".

Robotnicy i inżynierowie, technicy i kołchoźnicy radzieccy zgłaszają się masowo do prac przy gigantycznych budowlach epoki stalinowskiej

(f) MOSKWA (PAP). — Gigantyczne budowle hydroenergetyczne w ZSRR skupiają uwagę całego społeczeństwa radzieckiego. Z Kujbyszewa i Stalingradu, z Turkmenii i Półwyspu Krymskiego napływają wiadomości o pierwszych postępach w budowie elektrowni wodnych oraz kanałów irygacyjnych. Z całego kraju napływają zgłoszenia od robotników, inżynierów i techników, którzy pragną uczestniczyć w wielkim budownictwie pokojowym epoki stalinowskiej.

Na terenach „Kujbyszewhydrostroju" układa się tory kolejowe i buduje drogi dojazdowe. Pomiędzy Kujbyszewem a terenami budowy uruchomiono już linię kolejową, która dowozi nad brzeg Wołgi materiały budowlane. Kołchoźnicy obwodu kujbyszewskiego biorą czynny udział w budownictwie autostrady, która połączy osiedle budowniczych kujbyszewskiej elektrowni wodnej z miastem.

Kołchoźnicy, którzy po zakończeniu prac polnych zgłaszają się masowo do budowy wołżańskich elektrowni wodnych podejmują zobowiązania do przedterminowego wykonania zadań. Kołchoźnicy zdają sobie sprawę, że zakończenie budowy wołżańskich elektrowni wodnych — to dalsza mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa, to dalszy poważny wzrost stopy życiowej najszerszych rzesz pracowników rolnictwa socjalistycznego.

W obwodzie chersońskim na Ukrainie kołchoźnicy zobowiązali się zakończyć jesienne prace polne do 20 października, a sprzęt bawełny do 1 listopada br. aby następnie móc uczestniczyć w wielkim budownictwie hydroenergetycznym. I tak m. in. na zebraniu członków kołchozu im. Mołotowa w obwodzie kijowskim postanowiono wydelegować część kołchoźników do prac przy budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej. W uchwalonej rezolucji kołchoźnicy stwierdzają, że w związku z poważnym stopniem mechanizacji i elektryfikacji prac rolnych, część kołchoźników może bez uszczerbku dla kołchozu pracować przy budowie systemu hydroenergetycznego.

W szybkim tempie postępują naprzód prace badawcze na trasie przyszłych kanałów. W pobliżu Zaporoża w miejscu gdzie przebiegać będzie Kanał Południowo - Ukraiński znajdują się obecnie dwie ekspedycje topograficzne.

„Socjalista" Bevin, titofaszysta Kardel prześcigają się w służalczości wobec amerykańskich agresorów

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia ONZ w dniu 25 bm.

(f) N. JORK (PAP). — W dniu 25 września na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ trwała w dalszym ciągu debata generalna, w której wystąpił m. in. minister spraw zagranicznych W. Brytanii — Ernest Bevin.

Bevin poparł nielegalną decyzję Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei i pochwalił agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu. Wezwał on także Zgromadzenie NZ do bezzwłocznego rozpatrzenia propozycji Stanów Zjednoczonych.

W przemówieniu swym min. Bevin nie zawahał się przed wrogimi wypadami pod adresem Związku Radzieckiego, oskarżając ZSRR o rzekomy brak woli współpracy na forum ONZ. Minister brytyjski usiłował także „usprawiedliwić" politykę amerykańskich i angielskich imperialistów wobec Niemiec.

W zakończeniu Bevin wystąpił przeciwko wnioskowi radzieckiemu proponującemu rozbrojenie i ogłoszenie zakazu bomby atomowej.

Po Bevinie przemawiał delegat Filipin — Romulo, który poparł w całej rozciągłości propozycje Achesona.

Na posiedzeniu poniedziałkowym przemawiał także delegat republiki San Domingo — Dias Ordonges, który twierdził, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu pozostaje rzekomo w zgodzie z zasadami Karty NZ.

Ordonges wezwał Zgromadzenie NZ do zrewidowania rezolucji z 12 grudnia 1946 r., potępiającej reżim faszystowski w Hiszpanii oraz do powzięcia uchwały o wznowieniu nieograniczonych stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią faszystowską.

Oszczercze wystąpienie Kardela

Po delegacie republiki San - Domingo zabrał głos przedstawiciel Jugosławii Kardel, który dopuścił się oszczerczych wypadów przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej.

Następnie Kardel przedstawił Zgromadzeniu projekty dwóch rezolucji, zmierzających do ograniczenia roli Rady Bezpieczeństwa w ONZ.

Projekt pierwszej rezolucji proponuje, by każde państwo, które w jakichkolwiek warunkach rozpocznie działania wojenne przeciwko drugiemu państwu, miało obowiązek oświadczenia w ciągu 24 godzin o swej gotowości położenia kresu działaniom wojennym i wycofania wojsk z terytorium obcego oraz wykonania treści tego oświadczenia pod warunkiem, że drugie państwo ogłosi analogiczną deklarację. Państwo, które nie postąpi w ten sposób, powinno być, w myśl rezolucji Kardela, uznane za agresora.

Projekt drugiej rezolucji Kardela proponuje utworzenie stałej komisji mediacyjnej dla sporów międzynarodowych. Ta komisja miałaby się składać z 6 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa i członków specjalnie wybranych przez Zgromadzenie wśród delegatów do ONZ, reprezentujących kraje nie będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa.

Po Kardelu przemawiali delegaci Unii Południowo - Afrykańskiej, Kuby i Republiki San Salvador, którzy poparli wniosek Stanów Zjednoczonych, zmierzający do zniesienia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa.

Haniebna służalczość kliki Tito wobec imperialistów

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w informacji TASS z Nowego Jorku o przebiegu obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ w następujący sposób charakteryzuje przemówienie agenta titowskiego Kardela.

Przedstawiciel kliki Tito wykazywał wszelkimi sposobami swoją służalczość wobec Stanów Zjednoczonych. Usiłował on w swym przemówieniu „usprawiedliwić" agresję amerykańską w Korei, nie gardząc przy tym najnikczemniejszymi oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Schlebiając Stanom Zjednoczonym Kardel stoczył się do nikczemnego twierdzenia, że walka narodu koreańskiego przeciwko agresji amerykańskiej „nie służy sprawie rzeczywistej niezależności i jedności narodu koreańskiego."

Przedstawiciel kliki Tito pobił wszystkie rekordy kłamstwa i obłudy, gdy zaczął mówić o stosunkach wzajemnych Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i o polityce zagranicznej Związku Radzieckiego.

Jego rozwodzenie się nad tym, że ZSRR i kraje demokracji ludowej przygotowują rzekomo agresję przeciwko Jugosławii, prześcignęło nawet propagandę podżegacza wojennego Hearsta. Na „dowód" swoich kłamliwych twierdzeń Kardel powołał się na to, że wydalono jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych z szeregu krajów demokratycznych, jednakże pominął milczeniem fakt, że dokonano tego w rezultacie ujawnienia szpiegowskiej i dywersyjnej działalności, która została publicznie zdemaskowana w toku kilku procesów sądowych.

Kardel uskarżał się również na zerwanie przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej układów z Jugosławią, lecz znów pominął milczeniem fakt, że titowcy wkroczyli na drogę brutalnego pogwałcenia swoich zobowiązań, wypływających z umów zwłaszcza w stosunku do Związku Radzieckiego.

Inne „argumenty" przedstawiciela rządu titowskiego również opierały się na takich samych fałszywych twierdzeniach.

Istotny sens i cel przemówienia Kardela stał się jasny, gdy pod pozorem wezwania do udzielenia pomocy gospodarczej słabo rozwiniętym krajom zaczął skomleć o kredyty dla Jugosławii. Klika Tito, która odczuwa wzmagającą się nienawiść narodów jugosłowiańskich usiłuje ratować się przed ich gniewem, zdobywając nowe pożyczki zagraniczne, skazujące lud na wyzysk monopoli zagranicznych

Potężna fala strajków i demonstracji ogarnęła całą Austrię

(f) WIEDEŃ (PAP). W całej Austrii doszło we wtorek do potężnych demonstracji i strajków przeciwko nowemu układowi cen i płac, zawartemu między prawicowym kierownictwem partii socjalistycznej a przedstawicielami kapitału.

Na podstawie tego układu nastąpić ma podwyżka cen prawie wszystkich artykułów spożywczych oraz szeregu towarów przemysłowych, jak również węgla, opłat za elektryczność i gaz oraz taryfy kolejowej, tramwajowej i autobusowej. Zwyżka cen wymienionych w układzie artykułów spowoduje w krótkim czasie ogólną zwyżkę cen wszystkich pozostałych towarów o przeszło 30 proc. W wyniku dotychczasowej podwyżki koszty utrzymania wzrosły o 15 proc.

Nowy niesłychany zamach na stopę życiową mas pracujących wywołał w całej Austrii potężny zryw oburzenia oraz spontaniczne demonstracje i strajki. We Wiedniu ogłosili strajk robotnicy wszystkich przedsiębiorstw w dzielnicach Florisdorf, Stadlan, Atzkersdorf i Lising.

W Dolnej Austrii przerwały pracę wszystkie zakłady przemysłowe. W Wiener Neustadt, St. Poelten i Ternitz doszło do demonstracji ulicznych. W Wiener Neustadt strajkujący robotnicy obstawili dworce kolejowe, uniemożliwiając odjazd pociągów. W zagłębiu naftowym Zisterdorf strajkują wszyscy robotnicy. W Górnej Austrii przerwano pracę w Linzu, gdzie doszło do demonstracji ulicznych.

We Wiedniu odbył się we wtorek przed siedzibą kanclerza Figla potężny wiec protestacyjny z udziałem kilkudziesięciu tysięcy robotników. Powitany burzliwymi oklaskami zabrał głos członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii — poseł Ernst Fischer, który ostrzegł rząd, iż cierpliwość ludzi pracy jest na wyczerpaniu i że masy pracujące nigdy nie przyjmą do wiadomości nowego układu cen i płac.

Po uchwaleniu rezolucji dziesiątki tysięcy robotników z czerwonymi sztandarami i transparentami przemaszerowały przez główne ulice miasta.

Wyrok w procesie szpiegów titowskich w Albanii

(a) TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że po przesłuchaniu oskarżonych w procesie titowskich szpiegów w Tiranie i po złożeniu zeznań przez świadków, zabrał głos prokurator. Oświadczył on, że faszystowska klika Tito uporczywie uprawia wrogą wobec Republiki Ludowej Albanii politykę, wypełniając rozkaz swoich amerykańskich i angielskich imperialistycznych rozkazodawców.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego główny oskarżony Zalma Baniszi został skazany na karę śmierci, pozostałych zaś 5 oskarżonych zostało skazanych na kary ciężkich robót od 6 do 10 lat.

Hitlerowski prokurator oskarża działaczy postępowych

(a) GENEWA (PAP). — W Saarbruecken rozpoczął się proces 12 działaczy postępowych za udział w manifestacji 1 Majowej. W procesie tym w charakterze oskarżyciela występuje prokurator Ludes, który pełnił te same funkcje za czasów Hitlera. Świadkami oskarżenia są wyłącznie policjanci.

Przed sądem rozrzucono ulotki, zatytułowane: „Proces o podpalenie Reichstagu w miniaturze".

W całym kraju odbywają się zebrania sprawozdawcze z przebiegu obrad I Polskiego Kongresu Pokoju

(b) Na odbywających się w różnych dzielnicach stolicy zebraniach, poświęconych zapoznaniu społeczeństwa z uchwałami I Polskiego Kongresu Pokoju licznie i czynnie uczestniczą mieszkańcy dzielnic. Dnia 25 bm. sale Zakładów im. 22 Lipca szczelnie wypełnili mieszkańcy Saskiej Kępy przybyli dla wysłuchania sprawozdania delegata na Kongres Pokoju, Hoffmana.

Zabierający głos w dyskusji nad sprawozdaniem jednomyślnie podkreślali, że nie poprzestaną na osiągniętych sukcesach w walce o pokój i socjalizm, że wzmogą swe wysiłki, aby walkę tę doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Powiatowa konferencja obrońców pokoju w Dębicy, woj. rzeszowskiego zgromadziła cały aktyw bojowników o pokój tego powiatu. Delegaci na I Polski Kongres Pokoju zapoznali zebranych z przebiegiem i uchwałami Kongresu.

*

Wielki wiec w sali Domu Kultury w Sanoku przekształcił się w manifestację nieugiętej woli miejscowego społeczeństwa wzmożenia swego wkładu w dzieło pokoju drogą przyśpieszenia wykonania zadań Planu 6-letniego.

*

Blisko 4 tys. dzieci i robotników, chłopów i inteligencji pracującej z woj. wrocławskiego przybyło do Lwówka Śląskiego na wiec w obronie pokoju, zorganizowany przez miejscowy ZHP.

*

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiego i Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Toruniu sprawozdanie z obrad I Polskiego Kongresu Pokoju złożyli miejscowi delegaci na Kongres.

Zebrani podkreślili konieczność ściślejszego powiązania pracy komitetów na różnych szczeblach oraz dokooptowania do nich ludzi, którzy wyróżnili się w dotychczasowej działalności w ruchu obrońców pokoju.

Depesza tow. Wyłko Czerwenkowa do tow. Bolesława Bieruta

(f) W odpowiedzi na życzenia Przewodniczącego KC PZPR tow. Prezydenta Bolesława Bieruta, przesłane z okazji pięćdziesięciolecia urodzin Sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii tow. W. Czerwenkowa — tow. W. Czerwenkow przesłał następującą depeszę:

Gorąco dziękuję za serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z powodu mego pięćdziesięciolecia — Czerwenkow.

Delegacja kołchoźników radzieckich złożyła wieńce u stóp pomnika Lenina w Poroninie

(f) 13-osobowa grupa kołchoźników radzieckich, która zwiedzała społeczne i państwowe majątki rolne w woj. łódzkim, opolskim, katowickim i krakowskim przybyła dnia 25 bm. na dwudniowy wypoczynek do Zakopanego.

W drodze z Krakowa do Zakopanego goście radzieccy zatrzymali się w Poroninie, gdzie złożyli wieniec u stóp pomnika Lenina i zwiedzili muzeum jego imienia.

Z Poronina delegacja udała się do Białego Dunajca, gdzie zwiedziła dom, w którym mieszkał Włodzimierz Lenin wraz z żoną Nadieżdą Krupską.

Wieczorem w sali teatralnej Morskiego Oka odbył się z okazji przyjazdu gości radzieckich koncert w wykonaniu zespołu orkiestralnego i chóralnego garnizonowego klubu oficerskiego z Krakowa. Koncert, którego program wypełniły utwory polskich i radzieckich kompozytorów, stał się żywiołową manifestacją na cześć wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i światowego pokoju.

Kolejarze lubelscy wzywają do współzawodnictwa w dziedzinie skrócenia postoju wagonów

(f) Kolejarze węzła lubelskiego po przeanalizowaniu zagadnień przewozowych w pierwszym roku Planu 6-letniego — na odbytej naradzie wytwórczej zwrócili się do odbiorców przesyłek wagonowych z wezwaniem o podjęcie współzawodnictwa w dziedzinie skrócenia postoju wagonów.

Przytaczając przykładowo cyfry z 9 większych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych Lubelszczyzny, które w ciągu 2 miesięcy sierpnia i września przetrzymały ponad obowiązujący termin kilkaset wagonów, narażając dział transportowy na stratę wieluset godzin pracy — kolejarze w podjętej uchwale piszą:

„Troską naszą jest dostarczenie dla wsi i miast, fabryk, kopalń i hut artykułów przemysłowych i żywności. Apelujemy do robotników i pracowników przedsiębiorstw zainteresowanych w przewozach jesiennych o włączenie się do naszej walki o sprawne i terminowe wykonanie zadań, stojących przed działem transportowym kolejnictwa. W dalszym ciągu uchwała głosi: „Stoimy do waszych usług w dzień i w nocy, w niedzielę i święta, włączcie się w walkę o planowy załadunek i wyładunek, by wagony przychodzące do was jak najszybciej mogły ruszyć w drogę".

Apel w imieniu kolejarzy lubelskich podpisali: zwrotniczy J. Szatkowski, ślusarz W. Szymański, robotnik — J. Tomczyk, maszynista — M. Superson i stolarz M. Słowiński.

Walny zjazd zw. historyków sztuki i kultury

(f) W dniach 22 i 23 września 1950 r. odbył się w Nieborowie z udziałem wiceministra kultury i sztuki tow. W. Sokorskiego, Walny Zjazd Delegatów Związku Historyków Sztuki i Kultury.

Uchwały Walnego Zjazdu przekształciły oblicze Związku, przestawiając działalność Związku przede wszystkim w kierunku prac badawczych w dziedzinie historii sztuki i kultury materialnej.

Zjazd był połączony z sesją naukową, poświęconą najważniejszym zagadnieniom sztuki polskiej na tle powszechnych dziejów sztuki .

W toku obrad przyjęty został nowy statut, w myśl którego nazwę Związku przekształcono na „Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej".

Do prezydium Zarządu Głównego weszli: prof. Zdzisław Kępiński — prezes, prof. dr Juliusz Starzyński, prof. dr Stanisław Lorentz, prof. dr inż. arch. Jan Zachwatowicz.

W ramach stowarzyszenia działać będą trzy sekcje naukowe: Historii Sztuki i Kultury Materialnej, Muzealnictwa i Konserwatorstwa.

Przed decydującym etapem walki z analfabetyzmem

(f) Zbliżająca się jesienno - zimowa kampania walki z analfabetyzmem ze względu na jej decydujące znaczenie dla likwidacji analfabetyzmu w Polsce jest przez organa podległe Pełnomocnikowi Rządu do Walki z Analfabetyzmem starannie przygotowywana. W związku z tym w całym kraju odbywają się odprawy prezydiów wojewódzkich i powiatowych komisji społecznych do walki z analfabetyzmem z udziałem podinspektorów i wizytatorów i przedstawicieli masowych organizacji społecznych, poświęcone szczegółowemu opracowaniu planu akcji.

Odprawy takie przeprowadzone zostały w Lublinie przez Pełnomocnika Rządu tow. min. Stefana Matuszewskiego oraz w Zielonej Górze, Wrocławiu, Opolu, Białymstoku, Toruniu i Gdańsku — przez zastępców Pełnomocnika Rządu pos. Aleksandra Kubickiego i dr Tadeusza Pasierbińskiego

W najbliższym czasie odbędą się one również i w innych miastach wojewódzkich.

Władze brytyjskie prześladują Chińczyków w Singapurze

(f) PEKIN (PAP). — Pismo „Jenminibao" przynosi wiadomość, że brytyjskie władze kolonialne na Dalekim Wschodzie nie ustają w prześladowaniu ludności chińskiej w Singapurze. Z rozkazu władz brytyjskich zostało niedawno zamknięte pismo „Nancziaobao" w Singapurze i „Siandaibao" w Penangu. Oba te pisma były wydawane przez Chińczyków. Poza tym władze brytyjskie Singapuru zamknęły chińską szkołę. Trwają w dalszym ciągu aresztowania i wysiedlania Chińczyków.

Do banków City napływa złoto zarobione na zbrodniach w Korei

(d) LONDYN (PAP). Monopoliści angielscy bogacą się na wojnie w Korei. Przyznają to otwarcie dzienniki reakcyjne. „News Chronicle" stwierdza m. in.: „W City często się mówi, że jak bynie było wojna w Korei rozwiązała już nasz problem dolarowy... Napływ złota i dolarów do banków City trwa w dalszym ciągu i powiększa się dzięki wzmożonemu zapotrzebowaniu Stanów Zjednoczonych na takie towary jak: kauczuk, ołów, miedź, wełnę i inne".

Podczas gdy zyski monopolistów rosną sytuacja mas pracujących Anglii pogarsza się z dnia na dzień. Nawet według oficjalnych danych Międzynarodowego Biura Pracy koszty utrzymania w Anglii zwiększyły się w ciągu 1949 roku o 3,7 proc.

Dzieci dokerów i górników z Europy zachodniej przybyły na wczasy do Polski

(f) Dnia 26 bm. przybyła do Polski, na zaproszenie CRZZ, 17-osobowa grupa dzieci strajkujących dokerów Antwerpii oraz dzieci belgijskich i luksemburskich górników. Dzieci te spędzą w uzdrowisku Wisła — 1-miesięczne wczasy.

Na warszawskim lotnisku przywitali grupę przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników. Serdeczne powitanie zgotowała belgijskim i luksemburskim dzieciom młodzież harcerska stolicy.

Wiadomości z ZSRR

DLA ELEKTROWNI KUJBYSZEWSKIEJ

Załodze odeskiej fabryki im. Powstania Styczniowego polecono wykonać 3 dźwigi dla „Kujbyszewhydrostroju". Robotnicy, inżynierowie i technicy postanowili zamówienie to wykonać przedterminowo. Jak donosi odeski korespondent gazety „Trud", dźwigi dla „Kujbyszewhydrostroju" wykonane zostały 25 dni przed terminem. Obecnie fabryka montuje 3 dźwigi na poczet zadań październikowych.

15-LECIE ZGONU WYBITNEGO UCZONEGO RADZIECKIEGO WASYLA GORIACZKINA

Społeczeństwo radzieckie obchodzi w tych dniach 15-tą rocznicę zgonu wybitnego uczonego radzieckiego w dziedzinie mechanizacji rolnictwa — akademika Wasyla Goriaczkina.

Wasyl Goriaczkin — wybitny uczony rosyjski, autor 350 dzieł naukowych opracował po raz pierwszy w historii teoretyczne podstawy obliczeń i budowy maszyn oraz narzędzi rolniczych. Wielotomowe dzieło Goriaczkina pt. „Teoria, konstrukcja i produkcja maszyn rolniczych"— stanowi prawdziwą encyklopedię z zakresu mechanizacji rolnictwa.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA NA BIAŁORUSI

Na centralnym placu stolicy Białorusi — Mińska, otwarto wystawę przemysłu republiki. Umieszczone w pięknie wykonanych pawilonach eksponaty, świadczą o znacznym rozwoju przemysłu białoruskiego.

II TOM WIELKIEJ ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ

W nakładzie 300.000 egzemplarzy ukaże się w najbliższych dniach w ZSRR II tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Tom ten zawiera 82 arkusze druku oraz 467 ilustracji, map itp.

ROBOTNICY FIŃSCY O POBYCIE W ZSRR

W redakcji dziennika „Trud" w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie fińskiej delegacji robotniczej podzielili się wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

Członkowie delegacji zwiedzili m. in. Moskwę, Leningrad i Odessę, gdzie zapoznali się z pracami licznych przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych. Przewodniczący delegacji fińskiej — Antykajnen — podziękował serdecznie za gościnne przyjęcie z jakim spotkali się przedstawiciele fińskiego świata pracy w Związku Radzieckim. Wyraził on zachwyt dla rozmachu konstruktywnej pracy pokojowej narodów ZSRR oraz dla dążeń pokojowych ludzi radzieckich.

Czytamy prasę radziecką

W czytelniach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, mieszczących się w Warszawie przy ul. Bagatela 14 i na Żoliborzu, można czytać prasę radziecką i wydawnictwa ze wszystkich dziedzin nauki, sztuki, przemysłu, gospodarki rolnej itp. Jednocześnie przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki można zaprenumerować wszystkie pisma radzieckie na rok 1951. Na zdjęciu wnętrze czytelni pism w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki

Foto Film Polski

Pilne zadania towarzyszy cukrowników

Na naradzie przedkampanijnej w Gdańsku nasi cukrownicy postanowili zmobilizować wszystkie siły do wyprodukowania w nadchodzącej kampanii 850 tysięcy ton cukru.

850 tysięcy ton, to ogromna ilość cukru, który w Polsce Ludowej stał się artykułem masowego spożycia.

850 tysięcy ton — to o 20 tysięcy ton więcej niż przewidywał plan nadchodzącej kampanii i o 105 tysięcy ton więcej niż wyprodukowaliśmy w poprzedniej kampanii.

A przecież nasz wielki Plan 6-letni przewiduje wyprodukowanie w 1955 roku jeszcze większej ilości, gdyż 1.100.000 ton cukru.

Ten stały wzrost produkcji cukru w Polsce Ludowej jest jeszcze jednym dowodem pomyślnego rozwoju naszego przemysłu konsumcyjnego w oparciu o potężny rozwój przemysłu ciężkiego.

Jakie zadania stoją przed towarzyszami cukrownikami w przededniu nowej, pierwszej w Planie 6-letnim kampanii?

Oto w każdej cukrowni i na każdym oddziale zespołu fabrycznego musi się odbyć narada produkcyjna, na którą przeniesione zostaną uchwały i postanowienia narady gdańskiej.

Na naradach produkcyjnych wszyscy majstrowie i brygadziści złożą przed załogą sprawozdanie o gotowości warsztatu pracy do kampanii, o tym jak przeprowadzone zostały remonty, jak usunięto błędy i niedociągnięcia.

A jednocześnie narady produkcyjne ujawnią czy rzeczywiście wszystkie wąskie gardła zostały usunięte.

W wypadku gdyby wykryte zostały jeszcze jakiekolwiek niedomagania — sprawą honoru całej załogi jest naprawienie ich i wytężenie wszystkich sił do terminowego rozpoczęcia kampanii.

Odpowiedzialnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych w cukrowniach jest dopilnowanie, by za pośrednictwem ogniw związkowych i administracji plan dotarł do każdego robotnika ze stałej kadry i do każdego robotnika sezonowego.

Organizacje partyjne muszą skontrolować, czy w zakładach dokonane zostały poremontowe próby, czy sprawdzone zostały po remoncie aparaty, czy cały zakład przygotowany jest do wydajnej, bezawaryjnej pracy.

Ambicją towarzyszy cukrowników powinno być także przygotowanie maszyn, by kampania przebiegła bez postojów i bez awarii. Najlepszym orężem w walce z postojami i w walce z awariami jest wzmożona rewolucyjna czujność.

Ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest mobilizowanie załóg do rozszerzenia współzawodnictwa pracy, do rozwijania różnych jego form, a więc walki o wyższy przerób dobowy, o mniejsze zużycie węgla, o mniejszą ilość roboczogodzin na kwintal, o wydawanie walki starym, przeżytym normom, hamującym wzrost wydajności pracy.

Hasło unowocześnienia norm rzuciła cukrownia Baworów. Hasło to podjęli cukrownicy ze Starego Pola, z Borowiczek, z Szamotuł i z wielu innych cukrowni.

Cukrownicy są jednym z tych oddziałów klasy robotniczej, które stoją najbliżej wsi.

Przed organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi zadanie takiego zmobilizowania stałej załogi, by promieniowała ona uświadomieniem i wydajnością na pracowników sezonowych — chłopów mało i średniorolnych.

Towarzysze cukrownicy powinni zaopiekować się chłopami przychodzącymi do produkcji, powinni podnosić ich poziom polityczny, powinni wiązać pracowników sezonowych z produkcją.

Zwłaszcza szczególną uwagę zwrócić należy na szerokie zatrudnianie kobiet i młodzieży. Cukrownicy muszą się bić o wzrost zatrudnienia kobiet do 40 proc. zatrudnienia w czasie kampanii.

Dziś kobiety pracują w cukrownictwie już na wielu odpowiedzialnych posterunkach.

Trzeba je aktywizować zawodowo, społecznie i politycznie.

Wzmacniając i pogłębiając robotniczo-chłopski sojusz, aktywizować trzeba społecznie i politycznie wszystkich pracowników sezonowych — mało i średniorolnych chłopów.

Podwyższać wydajność i łamać stare normy, rozwijać współzawodnictwo i nowatorstwo, czuwać nad bezawaryjną produkcją, wzmacniać promieniowanie na sezonowych robotników, pogłębiać współpracę z plantatorem: takie są zadania cukrowników w bieżącej kampanii.

Obowiązkiem organizacji partyjnych jest dopilnować, by zadania te były w pełni zrealizowane.

Szlakami przyjaźni

Pierwsza pieśń spółdzielcza

Roman Juryś

Gdy delegacja kołchoźników radzieckich wysiadła z autobusu we wsi Skowierzyn, dzieci przywitały ją śpiewem:

Przez pola wsie i lasy
Wasza droga prowadzi
Witajcież tu do nas
I bądźcie nam radzi.

Witamy Was siłą
Tej piorunowej burzy
Co bujny urodzaj
Spółdzielni naszej wróży.

Jest to — zdaje się — pierwsza pieśń o nowym życiu, zrodzona na wsi polskiej. Ułożyły pieśń tę dzieci szkolne wsi Skowierzyn, w której na wiosnę 1950 roku powstała spółdzielnia produkcyjna.

Pieśń zrodziła się łatwo, wspólnym wysiłkiem całej szkoły. A spółdzielnia rodziła się ciężko wśród zmagań i wahań.

Rok temu, ze Skowierzyna wyjechał do ZSRR, do kołchozów, znany tu działacz społeczny — członek naszej partii — Jakub Rajtar. Na polach kołchozowych szukał wówczas Rajtar odpowiedzi na dręczący ziemię rzeszowską głód ziemi, ciasnotę, nędzę, na to wszystko, co od lat wyganiało stąd ludzi w świat.

Gdy wrócił, opowiadał ludziom czystą, szczerą prawdę o życiu i pracy kołchozów, prawdę budzącą w sercach nadzieję i siłę. Wierzyli ludzie Rajtarowi. Znany on tu jest od wielu lat, z przywiązania do idei Polski Ludowej, z osobistej rzetelności i czystości. Wielu wówczas było takich, którzy na jego zew do założenia spółdzielni produkcyjnej odpowiedzieli złożeniem podpisu pod statut spółdzielni.

Ale spółdzielnia nie powstała wtedy. Ci, którzy statut podpisali, byli małorolnymi i bezrolnymi chłopami. Posiadany przez nich areał ziemi był niezmiernie nikły. A średniak — w masie swej nie ruszył do spółdzielni. Trzymały go stare przyzwyczajenia, nawyki, podsycane umiejętnie i zręcznie przez kułackich mądrali.

W ciężkich bólach rodziła się spółdzielnia. Własnego brata — Adama — od lat związanego z postępowym ruchem chłopskim, szczerze i głęboko przywiązanego do Polski Ludowej — nawet jego trudno było przekonać.

— Prawdę mów — odpowiadał Adam Jakubowi — czy cię bie serce nie boli, że sam nie będziesz gospodarzył na swojej ziemi?

— Czy mnie ziemi żal, czy nie żal, sam sobie z tym poradzę — odpowiadał Jakub. A ty, Adamie, poradź sobie z tą kapitalistyczną duszą, która w tobie siedzi.

Adam nie oponował. Przyznawał szczerze, że broni się przed postępem. Sam mówił:

— Opowiadał mi ojciec, że kiedyś trzeba było zmuszać niektórych chłopów pańszczyźnianych do wolności. Wolałbym, żebyście mnie zmusili do podpisania statutu, żebym nie musiał sam decydować. Ja już od tygodni przez to spać nie mogę.

Andrzej Tomala, gospodarz, posiadający 5 ha ziemi i siedmioro dzieci, przytakiwał głową. I jemu decyzja przychodziła z wielkim, wielkim trudem. Nikogo nie zmuszano do podpisania.

*

Dziś wszyscy oni są w spółdzielni. I gdy podczas przyjęcia w szkole w Skowierzynie, wydanego przez młodych kołchoźników skowierzyńskich dla starych i doświadczonych kołchoźników radzieckich, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Jakub Rajtar wniósł toast za zdrowie najbardziej pracowitego członka spółdzielni produkcyjnej, za zdrowie 62-letniego Andrzeja Tomali — ten skłonił się do siedzącego obok delegata Fokina Pawła Nikołajewicza i rzekł do niego z uśmieszkiem.

— A wiesz, bracie, jakem podpisał statut, to przez tydzień miejsca sobie znaleźć nie mogłem, ani w domu, ani w polu. I noc długa była, jak nieszczęście...

*

Na piersi Fokina widniały dwa ordery Czerwonego Sztandaru i medale. A ze słów jego biła prawda o sytym i twórczym życiu kołchozu im. Lenina w Tambowskim obwodzie. Bogaty to kołchoz. Sad rozciąga się tam na olbrzymiej przestrzeni 70 ha. Na 256 ha zasiali elitę — siewne żyto — i zebrali po 29 q z hektara. Na 300 hektarów zasiali pszenicę — także elitę — i zebrali po 22 q z hektara. Chlew kołchozowy liczy około 2 tysiące świń — w tym 100 macior. 800 sztuk bydła rogatego — w tym 290 dojnych krów liczy obora kołchozowa. W stajniach kołchozowych znajduje się 330 koni. W sadzie owocowym 400 uli. Elektrownia, warsztaty mechaniczne — a w nich tokarki, frezarki, heblarki metalowe i inne maszyny pracujące na sile elektrycznej, warsztaty stolarskie i mechaniczne, elektryczne dojarki, nowoczesne mleczarnie, cegielnia, klub na 500 miejsc, 2 własne aparaty kinowe, orkiestra o 26 instrumentach, chór 65-osobowy, który zajął I miejsce wśród ludowych zespołów chóralnych w ZSRR.

Fokin mówił o teraźniejszości, o dniu dzisiejszym. A Tomala słuchał i myślał o dniu jutrzejszym Skowierzyna, kiedy i tutaj na ciasnej ziemi rzeszowskiej kwitnąć będzie dobrobyt, zrodzony w twórczym wysiłku socjalistycznej wsi. Myślał Tomala o oborze spółdzielczej, o chlewni, powstającej u nich — do których człowiek przywiązuje się tak samo mocno, jak kiedyś do swojej, myślał o krowach, które pomnażać będą bogactwo spółdzielni.

— A powiedz, bracie prawdę — zapytał Fokin. Gdyby ci kazano teraz opuścić spółdzielnię produkcyjną, wróciłbyś do starego życia?

Tomala uśmiechnął się szeroko do przyjaciela ze Wschodu.

— Och, na pewno nie.

I jakby na potwierdzenie jego słów popłynęła przez salę pieśń:

Witamy was tu siłą
tej piorunowej burzy,
co bujny urodzaj
spółdzielni naszej wróży.

Zdemaskowanie akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom Demokratycznym

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, we wrześniu

W ślad za oficjalnym apelem rządu Adenauera do władz anglosaskich w sprawie udzielenia pomocy w politycznej dywersji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, poszły i czyny. O szeroko zakrojonych planach faszysty Kaisera i amerykańskich władz okupacyjnych w Trizonii, dowiedziała się prasa berlińska na konferencji prasowej w Urzędzie Informacji przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Główny cel ataków: pięciolatka

W sierpniu br., z inicjatywy komisarza amerykańskiego Mac Cloya odbyło się posiedzenie w tzw. ministerstwie dla spraw ogólno-niemieckich w Bonn, na którym zapadły decyzje w sprawie nowych zbrodniczych aktów sabotażu i dywersji przeciwko pokojowej odbudowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W posiedzeniu tym wzięli udział Jakub Kaiser oraz wysocy urzędnicy jego ministerstwa, z drugiej zaś strony przedstawiciele amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu. Głównym tematem rozmów była sprawa podminowania planu 5-letniego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na posiedzeniu tym stwierdzono z wyraźnym niepokojem, że rozwój wypadków w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie poszedł po linii przypuszczeń Adenauera. Stosowane dotąd metody walki przeciwko Republice nie dały spodziewanych rezultatów. Niektórzy uczestnicy wspomnianej konferencji w Bonn dawali wyraz obawom, że realizacja planu 5-letniego może spowodować wielkie niebezpieczeństwo dla rządu Adenauera. Należy wobec tego wszelkimi środkami przeciwdziałać pozytywnemu rozwojowi gospodarki w Republice. Przedstawiciel amerykańskiego wywiadu domagał się w kategorycznych słowach systematycznego niszczenia podstawowych gałęzi przemysłu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Gestapo i FBI

Następujące osoby wzięły udział w tej konferencji:

Jakub Kaiser i jego doradcy ze strony rządu w Bonn, ze strony zaś władz okupacyjnych: mr. Persh, oficer łącznikowy wysokiej komisji alianckiej do ministerstwa Kaisera, mjr. Rushberg z amerykańskiego wywiadu w Trizonii, Allan Holsten, przedstawiciel FBI (amerykańskie Gestapo) w Trizonii, płk. John Parking oraz major Royce z brytyjskiego wywiadu przy armii Renu.

Mjr. Rushberg obiecując otworzyć milionowe kredyty, domagał się gospodarczego sabotażu, od wysadzania pociągów towarowych aż do podpalania składów i zamachów na wybitne osobistości polityczne Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie należy, jego zdaniem, cofać się przed żadnymi konsekwencjami. Na konferencji tej sporządzono listę instytucji państwowych oraz fabryk i zakładów, przeciwko którym w pierwszym rzędzie mają być stosowane akty gwałtu i dywersji. Doradca Kaisera, niejaki Sagner, wskazał na drogi dywersji poprzez mężów zaufania Bonn, którzy przeniknęli do aparatu Niemiec Demokratycznych. Wskazał on również, na rolę zachodniego Berlina w gospodarczym sabotażu planu 5-letniego.

Szantaż i zastraszanie

Przedstawiciel FBI, Allan Holsten, wyraził się, że nie należy mieć żadnych skrupułów w realizacji powziętych na tej konferencji planów. Wskazał on na sposób eliminowania fachowców oraz uczonych z procesu produkcji w Republice. Należy akcję szantażu i zastraszenia systematycznie stosować przeciwko wszystkim odpowiedzialnym ludziom w aparacie NRD. Należy wyszkolić agentów, którzy by mogli uprawiać dywersję i korupcję w szeregach policji ludowej, w związkach zawodowych, oraz w partiach politycznych.

W odpowiedzi na plan anglo-amerykańskiego wywiadu dał Kaiser wyraz swemu zadowoleniu, że nareszcie docenione zostało znaczenie dywersji na wschodzie Niemiec. Moralne bowiem hamulce są nie na miejscu — twierdził faszysta — kiedy chodzi o walkę z Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz z SED. Realizacja planu 5-letniego, oświadczył Kaiser, musi być za wszelką cenę uniemożliwiona.

Masy wzmagają czujność

Kaiser podkreślił następnie, że po konferencji z komisarzem Mac Cloy'em jego ministerstwo stanie na czele zorganizowanej dywersji przeciwko demokratycznemu rządowi Republiki. Albowiem, jeżeli demokracji niemieckiej uda się wykonać gospodarcze plany na wschodzie, oznaczać to będzie *„polityczne trzęsienie ziemi na zachodzie"*.

Kaiser podał następnie listę zachodnio-niemieckich instytucji i organizacji, które wezmą udział w dywersji, wymieniając m. in. Biuro Wschodnie oraz Biuro Zagraniczne SPD, zachodnio-niemiecką policję kryminalną, oraz poszczególne rządy krajowe zachodnich Niemiec.

Tak więc równolegle z faszyzacją i remilitaryzacją Trizonii organizowana jest przez anglosaskich okupantów i ich marionetki z Bonn akcja dywersji i sabotażu przeciw demokracji niemieckiej. Ale na drodze realizacji zamierzeń imperialistów stoją masy ludowe.

Ogłaszając ten komunikat, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwrócił się do całego społeczeństwa na wschodzie Niemiec, a przede wszystkim do klasy robotniczej, apelując o wzmożenie czujności przeciwko spiskowi imperialistów i podżegaczy wojennych.

Zagadnienie akumulacji w planie 6-letnim

Włodzimierz Brus

Plan 6-letni otwiera przed Polską Ludową wspaniałe perspektywy rozwoju na drodze ku socjalizmowi. W r. 1955 poziom produkcji przemysłowej czterokrotnie przewyższy poziom przedwojenny; w ciągu 9 lat (Plan Trzyletni plus Plan 6-letni) przejdziemy ponad połowę drogi, która dzieliła nas przed wojną pod względem uprzemysłowienia od najbardziej rozwiniętego kraju kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych.

Porywające założenie Planu 6-letniego

Szczególnie silny wzrost nastąpi w dziedzinie przemysłu ciężkiego tj. przemysłu wytwarzającego środki produkcji.

Również produkcja rolnicza wzrośnie w okresie sześcioletnim, a mianowicie o 50 proc. w porównaniu z r. 1949. Będzie więc ona o 20 proc. wyższa od ogólnej produkcji rolniczej Polski przedwojennej w dawnych jej granicach. Jeszcze większy wzrost widzimy, jeżeli porównamy produkcję rolniczą na głowę ludności: produkcja 3 zbóż np. wynosiła w 1938 r. 309 kg., w 1949 — 389 kg., a w 1955 wyniesie 427 kg.

Masa towarowa w handlu detalicznym wzrośnie w ciągu 6 lat blisko dwukrotnie. W okresie 6-lecia nastąpi wydatne podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności, co znajdzie wyraz w takich faktach, jak wzrost zatrudnienia o 60 proc. (poza rolnictwem) wzrost realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych o 40 proc., wybudowanie 723.000 nowych izb mieszkalnych, rozwój instytucji ochrony zdrowia, instytucji oświatowych, naukowych, kulturalnych itd.

Urzeczywistnienie tego oszałamiającego wprost swym ogromem, opartego na wspaniałych doświadczeniach radzieckich pięciolatek stalinowskich i na mocnych podstawach naukowych — planu — wymagać będzie olbrzymich nakładów na budownictwo i urządzenie nowych oraz rozszerzenie istniejących zakładów przemysłowych, na wyposażenie rolnictwa w nowoczesne środki produkcji, na budownictwo mieszkaniowe, socjalne, kulturalne itp.

W okresie 1950—1955 na inwestycje wydatkowana zostanie ogromna kwota ponad 6 tysięcy miliardów (6,1 biliona) złotych.

Jest więc rzeczą jasną, że do najważniejszych zagadnień ekonomicznych Planu 6-letniego należeć musi zagadnienie akumulacji (nagromadzenia) środków dla zapewnienia przewidzianego planem ogromnego i wszechstronnego rozwoju naszej gospodarki i wydatnego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących — dla zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Co to jest akumulacja

Co oznacza w języku ekonomicznym pojęcie „akumulacja"?

Sumę wszystkich produktów wytworzonych w przemyśle, rolnictwie i innych gałęziach produkcji materialnej kraju w ciągu roku nazywamy rocznym globalnym (ogólnym) produktem społecznym. Na wartość produktu globalnego składa się wartość zużytych na jego wyprodukowanie środków produkcji (zużycie budynków, maszyn i urządzeń produkcyjnych; wartość surowca, paliwa, materiałów pomocniczych) oraz wartość nowowytworzona przez pracę w ciągu danego roku. Ta nowowytworzona wartość stanowi dochód narodowy. Dochód narodowy jest to więc wartość tej części rocznego globalnego produktu społecznego, która pozostaje w rozporządzeniu społeczeństwa po potrąceniu tego, co jest potrzebne dla odnowienia zużytych środków produkcji.

Np. w r. 1947 wartość globalnego produktu społecznego Polski wynosiła 26.314 milionów zł, (w cenach 1937 r.); dla wytworzenia tego produktu globalnego zużyte zostały maszyny i narzędzia, surowce, paliwo, materiały pomocnicze itd. na sumę 11.586 milionów zł — a więc dochód narodowy Polski (w cenach 1937 r.) wyniósł w r. 1947 — 14.728 milionów zł.

Rozwój społeczeństwa możliwy jest jedynie wówczas, jeśli dochód narodowy zużyty zostaje nie tylko na bieżącą konsumcję (w najszerszym znaczeniu tego słowa — więc na zaspokojenie wszelkiego rodzaju bieżących potrzeb materialnych, kulturalnych itp.), lecz również na rozszerzenie produkcji.

Akumulacja (nagromadzenie) polega właśnie na przeznaczeniu części dochodu narodowego na rozszerzenie produkcji (na inwestycje produkcyjne i przyrost środków obrotowych) oraz na rezerwy, a także na wszelkiego rodzaju inwestycje socjalne, kulturalne itp.

Akumulacja części dochodu narodowego jest więc warunkiem i podstawą reprodukcji rozszerzonej — zwiększania z roku na rok rozmiarów produkcji.

Podział dochodu narodowego w ustroju kapitalistycznym

W ustroju kapitalistycznym podział dochodu narodowego odzwierciedla panujący tam wyzysk ogromnej większości społeczeństwa przez znikomą mniejszość. Ci, którzy bezpośrednio wytwarzają dochód narodowy — robotnicy, pracujący chłopi — uzyskują minimalną cząstkę wyprodukowanych wartości; lwią część dochodu narodowego zagarnia w postaci wartości dodatkowej burżuazja i obszarnictwo.

Przed wojną burżuazja amerykańska zagarniała 55 proc. dochodu narodowego, angielska — 59 proc., niemiecka — 56 proc. W okresie powojennym wyzysk mas pracujących w krajach kapitalistycznych wzmógł się jeszcze bardziej. Realna płaca robocza w USA wynosiła pod koniec r. 1948 zaledwie 79 proc. poziomu z r. 1939, podczas gdy zyski kapitalistów wzrosły w tym samym czasie 3,5 raza. Podobnie przedstawia się sytuacja w labourzystowskiej Anglii, we Francji i innych krajach kapitalistycznych.

Rok 1949 i 1950 przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, zwłaszcza w wyniku wydatkowania ogromnej części dochodu narodowego na zbrodnicze przygotowania do wojny agresywnej, których koszt kapitaliści całkowicie przerzucają na barki mas pracujących, przynosząc jednocześnie niesłychane wprost zyski monopolom.

Przywłaszczaną część dochodu narodowego burżuazja zużywa na swą pasożytniczą, luksusową konsumcję oraz na akumulację.

Akumulacja w ustroju kapitalistycznym oznacza przyrost środków produkcji, które są własnością burżuazji i służą jej do zwiększenia rozmiarów wyzysku cudzej pracy. Akumulacja w warunkach kapitalizmu jest więc akumulacją kapitału. Proces akumulacji powoduje coraz większe gromadzenie bogactwa na jednym — kapitalistycznym — biegunie, a równocześnie — coraz większe gromadzenie nędzy i poniżenia na drugim, proletariackim biegunie. Nic więc dziwnego, że w ostatecznym rachunku akumulacja kapitalistyczna, dokonująca się kosztem mas ludowych, prowadzi do kryzysów, wzrostu bezrobocia, hamuje dalszy rozwój sił wytwórczych.

Podział dochodu narodowego w ustroju socjalistycznym

Zasadniczo odmienny charakter posiada podział dochodu narodowego, a więc i akumulacja w gospodarce socjalistycznej. Dochód narodowy w całości, a więc obie jego zasadnicze części — fundusz spożycia (indywidualnego i zbiorowego) oraz fundusz akumulacji — stanowią własność mas pracujących. Akumulacja socjalistyczna oznacza przyrost środków produkcji, które są własnością społeczną.

W gospodarce socjalistycznej (lub w sektorze socjalistycznym gospodarki okresu przejściowego) nie ma sprzeczności pomiędzy funduszem spożycia mas pracujących a funduszem akumulacji. Wręcz przeciwnie: szybkie tempo akumulacji socjalistycznej zabezpiecza stały, szybki wzrost bazy produkcyjnej socjalizmu, a im mocniejsza jest ta baza—tym trwalsze są podstawy suwerenności narodowej i zdolności obronnej kraju wobec zakusów imperialistycznych, tym lepiej zaspokajane są potrzeby materialne i kulturalne mas, tym szybciej rośnie i rozwija się ustrój socjalistyczny.

Szczególne znaczenie posiada akumulacja socjalistyczna w naszych warunkach — w warunkach okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Tylko wysokie rozmiary akumulacji są bowiem w stanie zapewnić szybkie tempo uprzemysłowienia, które jest głównym warunkiem socjalistycznej przebudowy naszej gospodarki, zwłaszcza zaś uspółdzielczenia wsi, warunkiem postępu, trwałych fundamentów pod wzrost dobrobytu.

Dlatego też Plan Sześcioletni zakłada wysokie rozmiary akumulacji, która w r. 1955 wynosić powinna około 27 proc. dochodu narodowego.

Są to rozmiary akumulacji (a więc tempo rozwoju), jakich nigdy nie znały i znać nie mogą kraje kapitalistyczne: w najpomyślniejszym okresie rozwoju Stanów Zjednoczonych akumulacja nie przekraczała 10 — 12 proc. dochodu narodowego.

Wysokie rozmiary akumulacji założone w Planie Sześcioletnim są najzupełniej realne. Obalenie panowania kapitalistów i obszarników w Polsce, w wyniku wielkiego zwycięstwa Armii Czerwonej nad hitleryzmem, nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna — wszystkie zasadnicze przeobrażenia typu socjalistycznego, jakie u nas nastąpiły i jakie przeprowadziliśmy i przeprowadzamy w oparciu o przebogate doświadczenia Związku Radzieckiego — stwarzają bowiem nowe możliwości, nowe nieznane w gospodarce kapitalistycznej, źródła akumulacji.

Wraz z uspołecznieniem podstawowych środków produkcji, zlikwidowana została przeważająca część pasożytniczej burżuazyjnej konsumcji, która pochłaniała poważny odsetek dochodu narodowego.

Planowy charakter gospodarki pozwala unikać kapitalistycznego marnotrawstwa sił wytwórczych, zwłaszcza zaś marnotrawstwa podstawowej siły wytwórczej — pracy ludzkiej: zamiast charakterystycznego dla kapitalizmu stałego wzrostu bezrobocia, mamy stały i coraz szybszy wzrost zatrudnienia we wszystkich gałęziach gospodarki.

Na bazie uspołecznienia podstawowych środków produkcji rozwija się nowy socjalistyczny stosunek do pracy, czego wyrazem jest ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, powodujący zasadniczy przełom na odcinku wydajności pracy itd.

Wszystkie te czynniki umożliwiają coraz szybsze tempo wzrostu dochodu narodowego i coraz bardziej sprawiedliwy jego podział — umożliwiają więc wzrost akumulacji równocześnie ze wzrostem spożycia mas pracujących, co znajduje odbicie w przytoczonych na wstępie liczbach Planu. Nie wolno przy tym ani na chwilę zapominać, że proces akumulacji socjalistycznej w Polsce jest ogromnie ułatwiony dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, zwłaszcza przez kredytowe dostawy urządzeń przemysłowych, pomoc techniczną itp.

Każdy zakład produkcyjny odcinkiem walki o socjalistyczną akumulację

Socjalistyczna przebudowa naszej gospodarki stwarza więc coraz większe możliwości wzrostu akumulacji przy równoczesnym wzroście spożycia mas pracujących. Nie znaczy to jednak — i o tym trzeba zawsze pamiętać — że możliwości te urzeczywistniają się same przez się, automatycznie.

„...*Możliwość*—uczy towarzysz Stalin — *to nie jest jeszcze rzeczywistość... Przy nieumiejętnym prowadzeniu sprawy, między możliwością akumulacji a rzeczywistą akumulacją może się okazać dość znaczny dystans. Dlatego też nie możemy uspokajać się samymi możliwościami. Musimy przekształcić możliwość akumulacji socjalistycznej w rzeczywistą akumulację, jeśli naprawdę mamy zamiar stworzyć niezbędne rezerwy dla naszego przemysłu*".

Walka o urzeczywistnienie założonych w planie rozmiarów akumulacji jest jednym z najważniejszych elementów walki o realizację Planu Sześcioletniego; jest ona nierozerwalnie związana z całokształtem walki klasowej w kraju.

Niezmiernie ważną płaszczyzną tej walki jest polityka ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, która coraz skuteczniej zwęża możliwości zagarniania części dochodu narodowego przez kapitalistów, a tym samym zwiększa możliwości socjalistycznej akumulacji i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Odcinkiem walki o akumulację socjalistyczną jest każdy zakład produkcyjny, każdy warsztat pracy.

Konkretne zadanie każdego przedsiębiorstwa w dziedzinie akumulacji wskazuje plan finansowy, który określa rozmiary zysku przedsiębiorstwa i jego wpłaty do budżetu, a więc określa udział danego przedsiębiorstwa w akumulacji ogólnopaństwowej. Uruchomienie wszystkich rezerw, tkwiących w naszej gospodarce — uruchomienie rezerw zatrudnienia, lepsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych i przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, oszczędność surowców, materiałów i energii, a przede wszystkim wzrost wydajności pracy, rozwój ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — oto niezbędne warunki urzeczywistnienia akumulacji, przewidzianej w Planie Sześcioletnim.

Walka o socjalistyczną akumulację wymaga więc zwrócenia bacznej uwagi nie tylko na wykonanie programów produkcyjnych pod względem ilości i jakości, lecz również na zagadnienie ekonomicznych wyników działalności przedsiębiorstw — na realizację planu finansowego, planu obniżki kosztów własnych itd.

Umocnienie zasady rozrachunku gospodarczego, ścisłe przestrzeganie zasady, że wzrost wydajności pracy musi wyprzedzać wzrost funduszu płac, utrzymywanie żelaznej dyscypliny finansowej, walka z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem z przerostami administracyjnymi itd. — oto problemy, które nie „od święta" jedynie, lecz codziennie powinny być w centrum uwagi wszystkich ogniw naszego aparatu państwowego i gospodarczego, wszystkich organizacji partyjnych i związkowych.

Bilans przedsiębiorstwa, jego zyski i straty — to sprawy, które powinny obchodzić nie tylko księgowych i aparat finansowy lecz muszą być przedmiotem stałego zainteresowania kierowników przedsiębiorstw, organizacji partyjnych i rad zakładowych.

Ostatni okres przyniósł szereg przejawów twórczej inicjatywy mas pracujących na odcinku walki o oszczędność, o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i td. Są to jednak dopiero początki. Zadaniem organizacji partyjnych, a także związków zawodowych jest umasowienie tego ruchu i podniesienie go na wyższy poziom. Niezbędnym warunkiem wykonania tego zadania jest nasycenie walki o ekonomiczne rezultaty produkcji treścią ideologiczną, uświadomienie każdemu człowiekowi pracy w Polsce Ludowej roli, jaką zagadnienie akumulacji odgrywa w całokształcie zadań Planu 6-letniego — wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Dziewiąty i dziesiąty dzień narady korabielnikowców

(f) W dziewiątym dniu ogólnopolskiej narady korabielników „Sztandar Młodych" zamieszcza wypowiedź majstra Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn — Bernarda Najmanowicza, który podkreślając, że brygada młodych korabielnikowców PZBM w dużej mierze zawdzięcza swe osiągnięcia wykorzystaniu fachowych doświadczeń starszych robotników.

Przewodnicząca Zarządu Fabrycznego ZMP przy WZPO im 17 Stycznia w Warszawie — Irena Konowałek stwierdza, że taśmy młodzieżowe zakładów po pierwszych sukcesach w dziedzinie kompleksowej oszczędności nie rozumiejąc doniosłego znaczenia akcji przestały kontynuować „Dni Korabielnikowej".

„Odbywająca się obecnie narada korabielnikowców — pisze dalej Irena Konowałek — winna doprowadzić w naszej fabryce do przełomu. Dołożymy sił, aby wszystkie nasze ZMPowskie taśmy i wszyscy młodzieżowcy na nowo rozpoczęli kompleksowe oszczędzanie".

*

W dziesiątym dniu ogólnopolskiej korespondencyjnej narady korabielnikowców na ręce prezydium narady wpłynął meldunek słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, w którym młodzi filmowcy donoszą o podjęciu przez nich apelu Lidii Korabielnikowej.

W meldunku czytamy dalej: Podejmując apel Korabielnikowej wzywamy wszystkich kolegów i towarzyszy realizujących filmy do współzawodnictwa na odcinku oszczędności i planowania produkcji, a w szczególności oszczędności taśmy filmowej, materiałów laboratoryjnych oraz przestrzegania terminów kończenia filmów. Jednocześnie nasza grupa produkcyjna w składzie kol. kol. Ussorowski, Kaden, Morgenstern, Kloman, Karajordanow i Matyjaszkiewicz zobowiązuje się przyspieszyć realizację filmu pt. „Wczasy akademickie" i ukończyć go do 10.X. br.

Do Prezydium wpłynął również list bawiącego przejazdem w Polsce urzędnika Ministerstwa Komunikacji Republiki Czechosłowackiej Kvetoslava Povysila, który pisze m. in.: „Narada korespondencyjna korabielnikowców jest bardzo ciekawa i pouczająca. Z wypowiedzi młodych polskich robotników widać wyraźnie, jak Wasza młodzież z entuzjazmem przyczynia się do budowy swej ojczyzny i tym samym do utrwalenia pokoju na całym świecie. Po powrocie do swej ojczyzny dzieląc się z młodzieżą czechosłowacką wrażeniami z pobytu w Waszym kraju opowiem przede wszystkim jak realizujecie piękną inicjatywę ko somołki Lidii Korabielnikowej".

W dalszym ciągu sprawozdania „Sztandar Młodych" zamieszcza wypowiedzi: Wirginii Szczęśniak — przodownicy pracy Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Mariana Kantyki — przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMP z PZPW im. Buczka w Bielsku oraz Józefa Wali — tkacza dwukrosnowca, przodownika pracy również z PZPW im. Buczka.

Spółdzielczość spożywców werbuje milion nowych członków

(a) Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości otworzył wielką akcję werbunku miliona nowych członków do spółdzielni spożywców. Akcja werbunkowa została zorganizowana przy poparciu i współpracy CRZZ, Ligi Kobiet i ZMP. Całością akcji werbunkowej kieruje Związek Spółdzielni Spożywców łącznie z Zarządem Głównym Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

We wszystkich zakładach pracy, kołach LK i ZMP organizowane są zebrania, na których szeroko dyskutuje się zadania spółdzielczości spożywców w Planie 6-letnim oraz działalność poszczególnych spółdzielni. W ten sposób klasa robotnicza, kobiety i młodzież mają okazję do poddania krytycznej ocenie wyników pracy spółdzielczości spożywców.

Akcja pozyskiwania nowych członków do spółdzielni spożywców, trwać będzie do końca br. W okresie od 15 września do 15 października br. zorganizowany został „Miesiąc masowego werbunku".

Z szeregu okręgów, np. z poznańskiego, krakowskiego, bydgoskiego i innych województw nadchodzą meldunki świadczące, że akcja werbunkowa rozwija się pomyślnie.

Obrady aktywu oświatowego Zw. Zaw. Pracowników Energetyki

(f) Pod hasłem „świetlice — frontem do produkcji" obradował w dniach 25 i 26 bm. aktyw kulturalno - oświatowy Związku Zaw. Pracowników Energetyki. W czasie obrad wytyczono sposoby powiązania pracy kult.-oświat., z zagadnieniami produkcyjnymi zakładów pracy i metody popularyzacji Planu 6-letniego.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę podnoszenia na wyższy poziom wiedzy technicznej pracowników energetyki.

Jednym ze sposobów podnoszenia na wyższy poziom wiedzy technicznej jest nawiązanie i zacieśnienie kontaktu z zakładami naukowymi, podobnie jak to już zrobiła załoga elektrowni w Wałbrzychu, która współpracuje z profesorami Politechniki Wrocławskiej, organizuje odczyty i wykłady, spotkania naukowców z załogą itp. Szczególną pomoc okazują naukowcy wynalazcom robotniczym i racjonalizatorom. Inicjatywę tę trzeba jak najszerzej upowszechnić.

Liczni dyskutanci wskazali na konieczność uaktywnienia komisji kulturalno - oświatowych w zakładach i wciągnięcia do pracy szerokiego aktywu społecznego.

Nowy turnus w ośrodku szkolenia pracowników socjalnych

(f) W Państwowym Ośrodku Szkolenia Pracowników Socjalnych w Łodzi odbyła się uroczystość inauguracyjna nowego turnusu. Na 3-miesięczne kursy prowadzone przez Ośrodek, zjechało z całego kraju 310 słuchaczy. Są to pracownicy zakładów, należących do różnych resortów przemysłu i handlu, jak również pracownicy rolnictwa, leśnictwa oraz poczty i telekomunikacji.

1. X. — Święto winobrania w Zielonej Górze

1 października Zielona Góra obchodzić będzie tradycyjne święto winobrania. Przygotowania do tej imprezy są w pełnym toku. Atrakcyjnie zapowiada się barwny korowód, który przejdzie ulicami miasta. Lubuska wytwórnia win, centrala ogrodnicza i gimnazjum sadowniczo-winiarskie przygotowują wystawę, która zobrazuje dotychczasowe osiągnięcia woj. zielonogórskiego w rozwoju sadownictwa i winiarstwa. Uroczystość winobrania uzupełnią liczne imprezy sportowe i artystyczne oraz zabawy ludowe i kiermasz dziecięcy

Foto AR

W odbudowanych kamieniczkach starego Gdańska

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Janina Kobus

Gdańsk, we wrześniu

Ulica Ogarna w Gdańsku zjawia się oczom przechodnia jak niespodziewany uśmiech rozjaśniający ruiny miasta. Te białe kamieniczki idące na spotkanie nowemu życiu pod rozpiętymi żaglami fregaty wmurowanej w fasadę, lub uwieńczone ciężkimi gronami winnej latorośli, robią wrażenie, że tylko co wystąpiły z ram starego sztychu.

Ale warkot obracających się na przyległej ulicy betoniarek i szelest wind, podających materiały na wyższe kondygnacje sprawiają, że szybko wraca zachwiane poczucie rzeczywistości, która mówi, że dwanaście późno-renesansowych kamieniczek znów przywróconych życiu, to zwycięstwo polskiego robotnika, odniesione w walce z ruinami wojny.

Zabytkowe szybkościowce

Jeszcze przed rokiem były tu ponure ruiny, sterty gruzu i pogięte, skręcone szyny, sterczące ku niebu, jak nieme oskarżenie przeciwko sprawcom wojny. Późną jesienią rozpoczął się ruch i tu właśnie powstała pierwsza w Gdańsku budowa systemem szybkościowym. Dwie bliźniacze kamieniczki staromiejskie, które według harmonogramu miały stanąć w ciągu 9 dni, zrodziły się w czasie dokładnie o połowę krótszym. Za nimi wyrosły inne i do stycznia br. stanęły wszystkie, wypełniając rozległą lukę między ruinami żywą czerwienią murów.

Nic dziwnego, że domy rosły tu na wyścigi z czasem, skoro mury układali murarze tej miary co: Paprocki, Blok, Majchrzak, Wenderlich, Mańkowski, znani przodownicy pracy Wybrzeża, oraz pomocnicy: Żemojtel, Nikielski, Florkowski, dziś już awansowani na samodzielnych majstrów murarskich. Od stycznia br. roboty wykończeniowe przejęła załoga PPB-2, która chlubnie kontynuowała tradycje pracy związane z tym miejscem. Grupa Lucjana Omernika osiągała przy tynkowaniu 283 proc. normy, grupa Edwarda Wenderlicha — 259 proc. normy, a Aleksander Dudek wraz ze swoją grupą przekroczył przy układaniu podłóg 348 proc. normy.

Współzawodnictwo pracy obejmujące ponad 90 proc. członków załogi, nowe normy, oraz chęć jak najszybszego zapewnienia ludziom pracy dachu nad głową sprawiły, że blok 12 kamienic przy Ogarnej, których wykończenie przewidywał harmonogram na 15 września, został przekazany do użytku już w dniu 23 sierpnia. Walka o czas została wygrana—ludzie z ciasnych, ciemnych ruder przenieśli się wcześniej do słonecznych, nowoczesnych mieszkań, zaopatrzonych we wszelkie wygody.

Do końca grudnia br. w podkowie, obejmującej ulice: Ogarną, Garbary, i Długą wszystkie domy mają być przekazane do użytku. Ale znając ambicje i rozmach pracy załogi PPB-2 należy przypuszczać, że i ten termin zostanie skrócony.

Zjazd konserwatorów który odbył się w 1946 r. w Gdańsku, uznał potrzebę odbudowy Starego Miasta, całkowicie leżącego w gruzach, jako cennego zabytku. Odbudowane domy miały być przeznaczone na dzielnicę mieszkalną.

Według starych miedziorytów

Realizacja projektu została powierzona gdańskiej placówce ZOR, która na rok 1950 otrzymała 2 miliardy kredytów na budownictwo mieszkaniowe, z czego na Gdańsk przypadło około 65 proc. Według ocalałych miedziorytów, planów i fotografii zostały odtworzone fasady staromiejskich kamienic, dziedzińce zaś, oczyszczone z zatłaczających je niegdyś szpetnych przybudówek, zostały przeznaczone na zieleńce i ogródki jordanowskie.

Rozwiązanie wnętrz domów zostało uzależnione od elewacji zewnętrznej. Stare fundamenty, na których oparte są nowe ściany, kładzione były niegdyś ukośnie, na skutek czego izby nie mają kształtu regularnych prostokątów. Ale to wcale nie przeszkadza nowym lokatorom.

Tow. Walasek jest jednym z pierwszych lokatorów w tym staromiejskim bloku, przeznaczonym na mieszkania przodowników pracy. Wraz z żoną i rezolutną Ewunią, która wykańczających jeszcze niektóre urządzenia robotników zachęca ustawicznie do pośpiechu, zajmował dotychczas pokój sublokatorski na Siankach. Prócz pracy zawodowej tow. Walasek studiuje w Wyższej Szkole Handlu Morskiego. Jego żona nie może dość nacieszyć się pierwszą w życiu własną łazienką.

Tak samo nie może ochłonąć z radości Józef Weryk, robotnik budowlany, który z żoną i czworgiem dzieci zamieszkał w trzypokojowym mieszkaniu. Jak zły koszmar, wspomina żona Weryka okres, w którym zmuszeni byli mieszkać w wilgotnym lokalu sklepowym. Tu mają obszerne, słoneczne pokoje, pralnię w suterenie i wygodny strych do suszenia bielizny.

— Nigdy nie marzyłam o takim mieszkaniu, niczego mi tu nie brakuje — mówi Werykowa.

Tak samo cieszą się i inni lokatorzy, których nazwiska wypisane na kartonikach widnieją na drzwiach klatek schodowych, pachnących jeszcze wapnem i farbą.

Nowe życie we wskrzeszonych murach

Niegdyś w murach tych późnorenesansowych kamieniczek, stojących na wykorzystanych obecnie przy odbudowie fundamentach, padały często cyfry procentów i metalicznie dźwięczały guldeny, drapieżnie zgarniane do pękatych mieszków. Były to procenty zysków, opartych na wyzysku człowieka, na kupieckiej czy bankierskiej przebiegłości, zagarniającej mienie człowiekowi pracy.

Dziś dźwięczy w tych murach, wskrzeszonych wspólną pracą polskiego architekta i robotnika, beztroski śmiech dzieci i mówi się również o liczbach. Ale jakże są one inne od tych, które padały tu niegdyś. Dziś liczby te mówią o osiągnięciach jakie ma w szybkościowym skrawaniu metali tow. W. Belau ze Stoczni, o tym, że ZMP-owcy, betoniarze SPB, Gryczuk i Maszka osiągnęli przy produkcji pustaków stropowych 501,6 proc normy, że robotnicy rejonu przeładunków masowych Wisłoujście w Gdańsku załadowali systemem szybkościowym węgiel, zużywając tylko 10 proc. dozwolonego na tę czynność czasu. Dziś mówi się tu o cyfrach norm osiąganych w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, zmierzających do wzbogacenia naszej gospodarki narodowej i do utrwalenia ogólnego dobrobytu i pokoju. I cyfry, padające w rozmowach między tymi murami, mówią o socjalistycznym wysiłku tych wszystkich, którzy codzienną swą pracą walczą o pokój i prawo do radosnego i szczęśliwego życia pracującego człowieka.

Wzrasta liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych

Młodzi hutnicy, metalowcy, budowlani — wysoko przekraczają normy

(a) Młodzież robotnicza Polski Ludowej w pełni doceniając wyższość pracy kolektywnej nad indywidualną jak również korzyści wypływające z zastosowania zespołowych metod pracy organizuje masowo w kopalniach, hutach i zakładach przemysłowych kraju młodzieżowe brygady produkcyjne.

Członkowie brygad młodzieżowych, pracując przeważnie pod kierownictwem wysoko wykwalifikowanych i doświadczonych starszych robotników systematycznie podnosząc poziom swych fachowych umiejętności notują coraz to nowe sukcesy produkcyjne stanowiące poważny wkład młodzieży w realizację Planu 6-letniego wielkie dzieło budownictwa socjalizmu i pokoju.

60 nowych brygad w Krakowie

W ciągu ostatnich 2 miesięcy ZMP-owcy zakładów przemysłowych Krakowa zorganizowali ponad 60 nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych. Najwyższe normy produkcyjne osiągnęły nowozorganizowane brygady młodzieży w Krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych, które pod kierownictwem ZMP-owców Wilkosza, Machlockiego i Pacały uzyskują średnią wydajność 220 proc. normy. 28 ZMP-owców spośród załogi wywórni zdobyło w krótkim czasie zaszczytne tytuły przodowników pracy.

O 75 proc. więcej niż w ub. roku

Na Wybrzeżu liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 75 proc. Obecnie na terenie woj. gdańskiego istnieje ponad 500 brygad młodzieżowych, które notują poważne sukcesy produkcyjne.

M. in. brygady młodzieżowe Bulki i Wolskiego zatrudnione w Stoczni Gdańskiej przy montażu nowych jednostek morskich wykonują przeciętnie 200 proc. normy.

20 tys. młodych robotników we współzawodnictwie długookresowym

W długookresowym współzawodnictwie młodzieżowych brygad produkcyjnych, które ogarnęło ponad 20.000 młodych robotników Pomorza Szczecińskiego, czołowe miejsce zajmują brygady młodzieżowe portu szczecińskiego, osiągające ponad 200 proc. normy, elektromonterskie młodzieżowe brygady szczecińskiego oddziału SPB oraz młodzieżowe brygady stoczni szczecińskiej.

Równie poważne osiągnięcia notują ZMP-owskie brygady PPB, zatrudnione przy budowie chłodni rybnej w Świnoujściu. Dużym sukcesem młodych zbrojarzy, cieśli, betoniarzy i elektryków PPB jest wykonanie półrocznego planu produkcyjnego w 115 proc. Ponadto młodzi robotnicy PPB w Świnoujściu w ramach swych zobowiązań produkcyjnych przyczynili się do przedterminowego zelektryfikowania wsi Kazimierzowo, co dało ponad 1,5 miliona zł oszczędności.

„Młodzieżowa" cegielnia

W miejscowości Sochacz w powiecie elbląskim odbyła się uroczystość przejęcia cegielni podlegającej Zakładom Ceramiki Czerwonej w Gdańsku przez załogę, składającą się wyłącznie z młodzieży. Młodzieżową załogę cegielni w Sochaczu stanowią absolwenci Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłu Ceramicznego w Łobsku.

Cegielnia w Sochaczu, na wniosek młodych robotników, będzie nazwana imieniem bohatera młodzieżowego ruchu robotniczego, Janka Krasickiego.

Plan miesięczny wykonany w 191 proc.

We współzawodnictwie śląskiej młodzieży robotniczej przodują młodzi robotnicy huty „Zygmunt", gdzie ruch współzawodnictwa objął 81 proc. ZMP-owskiej i niezorganizowanej młodzieży huty. Na czoło młodzieżowych brygad huty wysunął się zespół formierzy B. Urbanowicza, który przekraczając swoje zobowiązania produkcyjne, zrealizował plan miesięczny w 151 proc.

Zapoczątkowany niedawno na terenie huty ruch wielowarsztatowy rozwija się bardzo pomyślnie. M. in. 4-osobowa brygada frezerów ZMP-owca Norberta Papaji, pracująca na 8 obrabiarkach, realizuje swe plany wytwórcze w 171 proc. W indywidualnym współzawodnictwie przodują młodzi hutnicy Alojzy Warzecha i Herbert Tyka, wykonujący przeciętnie po 265 proc. normy.

W trosce o coraz lepsze zaopatrzenie ludności pracującej

Nowe formy organizacyjne Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

(f) Uchwałą Rady Ministrów — statut organizacyjny Ministerstwa Handlu Wewnętrznego został dostosowany do potrzeb wynikających bezpośrednio z zadań tego resortu na rok 1951, jako kolejnego etapu Planu 6-letniego na odcinku handlu.

Nowe formy organizacyjne wiążą się ze zmianą stylu pracy w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Przed departamentami staje mianowicie zadanie bezpośredniego kierowania centralami handlowymi, podczas gdy dotychczas powiązanie to było nie wystarczające. Znaczne podniesienie operatywności departamentów, zbliżanie ich do aktualnych zagadnień rynku i zmieniających się, rosnących potrzeb konsumenta sprzyjać będzie udoskonaleniu zaopatrzenia ludności pracującej.

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego powołany został departament szkolenia zawodowego, który roztoczy opiekę nad rozwojem sieci szkół i kursów dla pracowników handlu socjalistycznego oraz nad przygotowaniem kadr nauczycielskich.

Zagadnienia związane z zatrudnieniem półmilionowej rzeszy pracowników handlu oraz z kształtowaniem się płac tych pracowników będą obecnie koordynowane przez specjalny departament zatrudnienia i płac, przed którym stoi m. in. zadanie doprowadzenia do właściwej proporcji liczby pracowników operatywnych i administracyjnych. Do zadań tego departamentu będzie również należało upowszechnienie socjalistycznego systemu płac, który wpływa na podniesienie kultury obsługi konsumenta, zarówno w uspołecznionym sklepie jak i zakładzie gastronomicznym.

Departamenty: artykułów przemysłowych oraz artykułów rolnych i spożywczych obejmą obecnie nadzór i odpowiedzialność za całość przebiegu towaru od hurtu do detalu, natomiast wszystkie związane z tym zagadnienia organizacyjne przechodzą do departamentu organizacyjnego.

Równocześnie następuje rozdział zagadnień finansowych od księgowości oraz powołanie do życia departamentu administracyjno-gospodarczego, który m. in. zajmie się doniosłą dla handlu problematyką transportu.

Robotnicy dolnośląscy zwyciężają we współzawodnictwie fabryk włókna ciętego

(f) Drugi tegoroczny etap międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w polskim przemyśle włókien ciętych zmobilizował do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, podniesienia stylu pracy i jakości wytwarzanych towarów robotników wszystkich fabryk tego rodzaju w kraju.

W całej branży, która znacznie przekroczyła swe kwartalne plany produkcyjne zaznaczył się b. intensywny wzrost ruchu indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy.

Sztandar przechodni, dyplom, tytuł „Przodujący Zakład Przemysłu Włókienniczego" i nagrodę pieniężną w wysokości 750 tys. zł zdobyła załoga zakładów Nr 7 w Jeleniej Górze.

Drugą nagrodę w postaci dyplomu i premii pieniężnej w wysokości 300 tys. zł zdobyła załoga zakładów Nr 3 we Wrocławiu.

Pełny triumf odnieśli robotnicy z TFSWL w Tomaszowie Mazowieckim, wyprzedzając swych najgroźniejszych współzawodników z Chodakowa i innych fabryk Polski Centralnej i Zachodniej. Robotnicy tomaszowscy zdobyli obok dyplomu uznania również premię pieniężną w wysokości 400 tys. zł.

Lekarze krakowscy niosą pomoc górnikom Śląska

(f) W celu zapewnienia należytej specjalistycznej opieki lekarskiej ludności Śląska, profesorowie i pomocnicze siły naukowe Krakowskiej Akademii Medycznej powzięli uchwałę wydelegowania 13 lekarzy na Śląsk.

Lekarze ci przez październik przebywać będą na terenach górniczych Śląska, udzielając górnikom i ich rodzinom pomocy.

Są to wykwalifikowani specjaliści z różnych dziedzin, jak chirurgia, okulistyka, ginekologia itd.

Inicjatywę Krakowskiej Akademii Medycznej podjął już szpital krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej, wysyłając na Śląsk chirurga i ginekologa.

Rekonstrukcja obronnych murów Krakowa

(f) W Krakowie rozpoczęły się prace w obrębie starych murów obronnych. Celem podjętych robót jest przywrócenie murom ich zabytkowego wyglądu oraz udostępnienie szerokim masom zwiedzających nieznanych dotychczas, ciekawych fragmentów. Dotyczy to przede wszystkim Baszty Ciesielskiej.

Obecnie roboty rekonstrukcyjne zmierzają do przywrócenia dojścia do baszty od strony Muzeum Czartoryskich.

II dzień Zjazdu Polskiego Tow. Ortopedycznego

(f) W drugim dniu obrad IX Zjazdu Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego odbyły się liczne pokazy w klinikach i szpitalach, na których obecni byli delegaci zagraniczni i wybitni specjaliści polscy.

W dalszym ciągu obrad wygłosili referaty fachowe specjaliści zagraniczni, a m. in. dr J. Slavik z Czechosłowacji.

W referatach omawiano problem leczenia gruźlicy kostno-stawowej. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. W dniu 27 bm. wygłoszą referaty delegaci radzieccy.

Sportowcy w miesiącu Warszawy

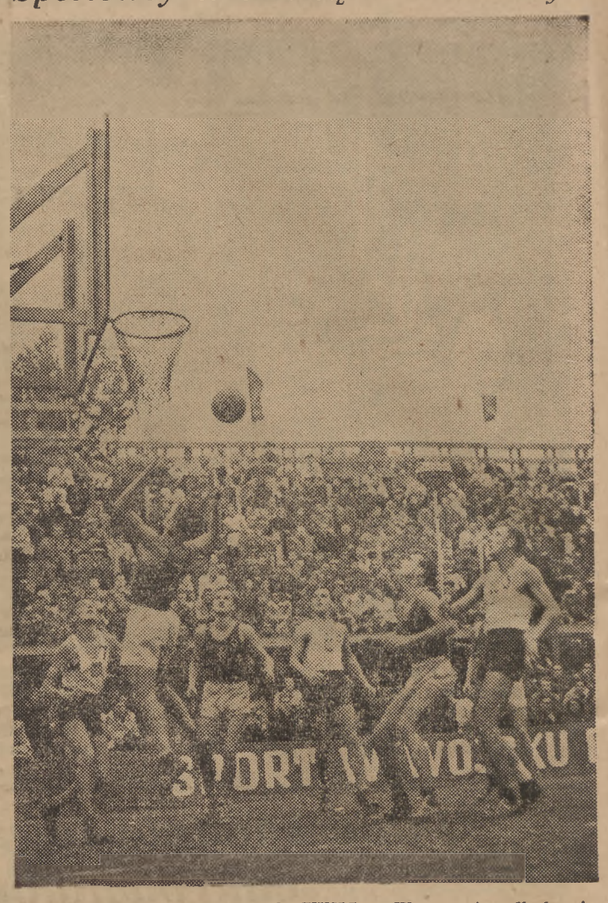

W ubiegłą niedzielę na kortach CWKS w Warszawie odbyły się zawody sportowe, z których całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. Na zdjęciu fragment meczu koszykówki między AZS i Spójnią, rozegranego podczas tych zawodów

Foto AR

Naukowcy Wybrzeża popularyzują doświadczenia radzieckie wśród racjonalizatorów portowych

(a) Naukowcy Wybrzeża rozwinęli nową formę współpracy z racjonalizatorami portowymi polegającą na ściślejszym związaniu się naukowców z poszczególnymi robotnikami i dopomaganiu im przy rozwiązywaniu bardziej zawiłych problemów technicznych.

W pracy masowej naukowcy rozpoczęli obecnie popularyzację radzieckich pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny portowej. Ostatnio odbyło się w Gdyni zebranie klubu racjonalizatorów oraz czołowych przodowników pracy, podczas którego adiunkt katedry Budowy Maszyn Dźwigowych Politechniki Gdańskiej, inż. Alfred Rachalski wygłosił odczyt ilustrowany przezroczami na temat usprawnienia przeładunku towarów masowych. Odczyt wywołał wśród zebranych duże zainteresowanie, co wyraziło się w wielogodzinnej dyskusji.

Ze szczególnym uznaniem robotnicy portu gdyńskiego odnieśli się do niespotykanych nigdzie poza Związkiem Radzieckim spycharek usprawniających prace trymerów węglowych pod pokładem i w międzypokładach statku.

Racjonalizatorzy, oglądając bogatą kolekcję zdjęć z pracy laboratoriów oraz stacji doświadczalnych w portach radzieckich wyrazili przekonanie, że tylko ustrój socjalistyczny ułatwiający uwadze dobro człowieka pracy, może zapewnić tak doskonałe możliwości rozwoju technicznego i poprawy warunków pracy.

Odczyty takie odbywać się będą obecnie we wszystkich klubach racjonalizatorów portowych.

Wiadomości sportowe

Polska — Bułgaria w modelarstwie lotniczym

Na lotnisku w Kobylnicy, pod Poznaniem, rozpoczęły się I Międzypaństwowe Zawody Modeli Latających, między reprezentacjami Bułgarii i Polski.

Zawody rozpoczęły się od startu modeli szybowców wyczynowych.

Według nieoficjalnych wyników, najlepszy czas w tej kategorii uzyskał Polak — Śmieja — 16:15,0. Model drugiego z Polaków — Tomaszewskiego przebywał w powietrzu 3:35,0.

Model najlepszego zawodnika bułgarskiego Bodurowa uzyskał czas 2:28,0.

W kat. modeli o napędzie gumowym najlepszy wynik osiągnął dotychczas mistrz Polski Karaban — 2:58 min.

W kat. modeli o napędzie silnikowym, najlepszy był model mistrza Polski Czwartosza, który uzyskał w locie ślizgowym 73 sek.

Kierownik ekipy bułgarskiej Staniew stwierdził, że zawody te świadczą o wielkim postępie polskiego modelarstwa. „Polscy zawodnicy zaprezentowali wysoki poziom i mają doskonałe modele. Nasi zawodnicy — powiedział Staniew — ustępują Polakom wyraźnie i chętnie korzystają z doświadczeń i rad swoich przeciwników. Spotkaniem tym chcemy nawiązać ścisłą współpracę z Polakami".

Skonecki i Piątek wicemistrzami Rumunii w grze podwójnej

BUKARESZT (tel. wł.). We wtorek odbył się w Bukareszcie ostatni mecz z cyklu spotkań w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rumunii, a mianowicie finał gry podwójnej mężczyzn. O tytuł mistrzowski walczyła para polska Skonecki — Piątek i najlepsza para rumuńska, Caralulis — Schmidt.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Rumunów w stosunku 4:6, 6:1, 7:5, 6:1. Z Polaków Skonecki grał dużo lepiej od Piątka, który w decydujących momentach zawodził nerwowo.

Mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego

W czwartek, 28 bm. rozpoczną się na stadionie WP. mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego na rok 1950. Uroczyste otwarcie zawodów, które będą trwały do 7 października, nastąpi w czwartek, o godz. 10.

W kilku zdaniach

Aleksandra Czudina, najwszechstronniejsza lekkoatletka radziecka, ustanowiła rekord ZSRR w 5-cioboju, uzyskując 4.783 pkt. Wyniki Czudiny w poszczególnych konkurencjach były następujące: pchnięcie kulą — 13.32 m, skok wzwyż — 1,64 m., skok w dal — 5,68 m., 200 m. — 25,8 sek., 80 m. p. pł. — 11,6 sek. Poprzedni rekord był o 152 pkt. gorszy.

*

Praca organizacji i zrzeszeń sportowych prowadzona w ZSRR w roku 1949 na polu umasowienia kultury fizycznej, poprzez zdobywanie norm odznaki GTO dała następujące rezultaty: roczny plan zdobycia norm odznaki GTO I stopnia wykonano w 173,2 proc; GOT II stopnia — w 117,5 proc., a BGTO — w 121,2 proc.

*

Wieloetapowy wyścig kolarski dookoła Bułgarii pod nazwą Wyścig Pokoju rozegrany na trasie długości 1.891 km. zakończył się zwycięstwem dobrze znanego z wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" kolarza Dimova — 73:42:01, przed Krestevem — 73:51:31 i Dinevem — 73:53:03.

*

Mistrzostwa świata w hokeju lodowym zostaną rozegrane w 1950 r. w Paryżu w dniach 10—17 marca. Stosownie do uchwał Kongresu Międzynarodowej Federacji Hokeja Lodowego gry odbywać się będą w dwóch grupach: seniorzy — CSR, Szwecja, Szwajcaria, Anglia, Kanada, USA; juniorzy — Belgia, Francja, Austria, Dania, Holandia, Włochy, Jugosławia.

*

Osoba fenomenalnego biegacza CSR, rekordzisty świata Emila Zatopka stale jest przedmiotem zainteresowania fachowców lekkoatletyki i lekarzy. Tych ostatnich najwięcej interesuje serce biegacza czechosłowackiego.

Badania serca Zatopka wykazały, że przekrój serca wynosi 139 mm., a normalne tętno wynosi 53. W czasie badań po 5-minutowym wykonywaniu siadów i powstań, tętno serca Zatopka podniosło się zaledwie do 70. Po biegu na 5.000 m, w którym uzyskał on czas 14:26,0, tętno wynosiło 148 na min., już jednak po 2 minutach spadło do 112.

*

Kobiece spotkanie gimnastyczne CSR — reprezentacja FSGT, rozegrane w Pradze zakończyło się zwycięstwem gimnastyczek czechosłowackich w stosunku 225,35:202,90 pkt. Indywidualnie zwyciężyła Francuzka Lemoine — 38,55 pkt., 2) Vechtova (CSR) — 38,45, 3) Splichalova (CSR) — 38,15 pkt.

*

Na klubowych zawodach lekkoatletycznych w Pradze uzyskano kilka doskonałych wyników. W rzucie dyskiem Kormuth wynikiem 49,87 m. ustanowił rekord CSR. W rzucie młotem Knotek miał wynik 54,09 m. i zdobył nagrodę miasta Pragi za najlepszy wynik w tej konkurencji.

Pracownicy biurowi Gazowni podnoszą normy ilości obsłużonych klientów

W ślad za pracownikami fizycznymi pracownicy biura obrachunkowego gazowni postanowili zwiększyć liczbę obsłużonych abonentów z 59,1 na 55 dziennie na pracownika

Inauguracja roku akademickiego na Akademii Medycznej

Rektor i Senat Akademii Medycznej w Warszawie zawiadamia, że dnia 2 października rb. o godzinie 9.30 w kinie „Moskwa" przy ulicy Puławskiej odbędzie się Inauguracja Roku Akademickiego.

Wykład inauguracyjny p. t. „Nowsze postępy w fizyce i ich znaczenie w biologii i medycynie" wygłosi prof. dr Wł. Kapuściński.

Wstęp za zaproszeniami.

Zmiana terminu sesji plenarnej DRN Praga-Północ

Plenarne zebranie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Północ wyznaczone na dzień 28 i 29 września zostaje przełożone na 4 i 5 października na godzinę 17. Zebranie to odbędzie się w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Piotra Skargi 48.

Pracownicy biur projektowych żądają rewizji przestarzałych norm

Na naradach wytwórczych odbytych w pracowniach architektonicznych przy Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego podjęto dalsze rezolucje, żądające zmiany dotychczasowych przestarzałych norm.

Rezolucje takie podjęli pracownicy Pracowni Młodzieżowej ZMP, oddziału Konstrukcyjnego Ekspozytury Warszawskiej CBS i PBP, oraz pracowni młodzieżowej zespołu instalacji sanitarnych, równocześnie wzywając inne pracownie do przeprowadzenia rewizji dotychczasowych norm.

Odczyt na SFOS

Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządza w ramach akcji odczytowej prowadzonej na rzecz SFOS w dniu 28 września (czwartek) odczyt pt.: „Dzieje Zamku Królewskiego". Odczyt wygłosi ob. Dyjeciński Jerzy w sali Polskiego Tow. Ekonomicznego przy ul. Nowy Świat 49 o godz. 18.00.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Bilety wstępu: normalne 60 — ulgowe 20 — dla młodzieży.

Całkowity dochód przeznaczony jest na SFOS.

Przedłużenie godzin pracy sklepów MHD w dniach 30.IX i 1.X

Celem sprawniejszego zaopatrzenia ludności miasta, sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego z artykułami przemysłowymi będą w sobotę dnia 30 bm. otwarte do godz. 21, a w niedzielę dnia 1 października od godz. 9 do 17.

Ogród Saski otrzyma oświetlenie

W najbliższym czasie Ogród Saski otrzyma sieć oświetleniową.

Słupy do stylowych latarni, które harmonizować będą z całością otoczenia zostały już przywiezione na teren parku i w tych dniach będą ustawione.

Uruchomienie krytego basenu pływackiego

2 października uruchomiona zostanie kryta pływalnia miejska na Woli przy ul. Działdowskiej. Z pływalni tej korzystać będą mogli nie tylko członkowie klubów i młodzież szkolna, ale również niestowarzyszeni.

Na razie pływalnia czynna będzie tylko w godzinach od 13 do 20. Po otrzymaniu dodatkowego kotła, którego nadejścia spodziewać się należy w początku listopada, pływalnia czynna będzie cały dzień. (g)

Już są do nabycia dzienniki przebiegu praktyk budowlanych

Wydział Inspekcji Budowlanej podaje do wiadomości, że Dziennik Przebiegu Praktyki Budowlanej wprowadzony okólnikiem Ministerstwa Budownictwa, można nabywać w Wydziale Inspekcji Budowlanej Al. Jerozolimskie 28, II p. pokój 213. Dziennik ten otrzymać można osobiście po przedstawieniu dowodów z posiadanych kwalifikacji technicznych dla odbycia praktyki budowlanej.

...Wzywam wszystkich murarzy do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego murarza w Polsce"

Tow. Słupecki inicjuje nową formę współzawodnictwa dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

17 lat pracy w murarstwie ma już za sobą tow. Edward Słupecki — inicjator nowej formy współzawodnictwa wśród budowlanych, rozpoczętego dla uczczenia zbliżającej się 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

— Jestem dumny i szczęśliwy — mówi tow. Słupecki — że mogę czcić dziś pracą te dwa tak wielkie i tak nierozerwalnie ze sobą związane wydarzenia. Dzięki Rewolucji Październikowej możemy dziś twórczo i szczęśliwie pracować dla pokoju. Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej mamy niewzruszoną pewność, że walkę o pokój wygramy.

*

Jako kilkunastoletni chłopak poszedł tow. Słupecki przed wojną do pracy na budowie. Z dwóch możliwości — śmierci głodowej i nędznego bytowania za grosze, jakie otrzymywał za pracę, wybrał tę drugą.

Im bardziej gniotły mu ramiona ciężkie, załadowane cegłami „kozły", im bardziej paliło ręce wapno, im bardziej gburliwie i ordynarnie odzywał się do niego majster — tym większy bunt i gniew powstawały w nim.

A później przyszła wojna, lata koszmarnej, faszystowskiej okupacji. Wywieziony na przymusowe roboty na Litwę, spotkał tam tow. Słupecki ludzi radzieckich, tak samo jak on brutalnie zagnanych do znienawidzonej roboty dla wroga.

Słupecki nie znał języka rosyjskiego, ale porozumienie z towarzyszami ze Związku Radzieckiego nie przyszło trudno. Jednakowo gorąca nienawiść do faszyzmu, sprawiły, że robotnik Słupecki doskonale rozumiał to, co mówili metalowiec Iwan, czy kołchoźnik Sasza.

A mówili o swej ojczyźnie, pięknym, olbrzymim Kraju Rad, w którym praca i życie wygląda tak właśnie, jak marzył Słupecki. Mówili o Wielkiej Rewolucji Październikowej, która obaliła carat i oddała władzę w ręce robotników i chłopów.

Słupecki słuchał.

*

Nadszedł dzień wyzwolenia. Przyniosła je narodowi Polski, jak i wielu innym narodom, potężna, niezwyciężona Armia Radziecka. Armia, która powstała w ogniu Rewolucji Socjalistycznej 1917 roku, hartowała się w bojach z wrogiem wewnętrznym i zagranicznymi interwentami, armia uzbrojona w nowoczesną broń i w wielką ideę marksizmu - leninizmu.

Wracając z tułaczki do domu, spotkał Słupecki jednego ze swych radzieckich towarzyszy obozowej niedoli. Wasia miał na sobie mundur Armii Radzieckiej.

— No i cóż ty teraz będziesz robił? — spytał radziecki towarzysz. Słupecki uśmiechnął się. Wiedział dobrze co ma robić w wyzwolonej Polsce, świadomy robociarz.

Słupecki przybył do Warszawy. Pracował w wielu punktach. Trudno wymienić wszystkie domy, w których budowę wniósł swój udział.

Kiedy w 1948 roku tow. Krajewski zaczął murować na Mariensztacie nowym, zespołowym systemem, wzorowanym na przykładach radzieckiego budownictwa i kiedy w niespełna rok później „trójki" i „dwójki" murarskie zaczęły generalną ofensywę w budownictwie, Słupecki nie zastanawiał się ani przez moment.

— Chcę robić zespołowo — powiedział. Przykładem swym porwał innych z I Oddziału PPB, do którego w tym czasie przeniósł się z „Beton-Stalu".

Nieraz obok nazwiska Edwarda Słupeckiego widniał zaszczytny tytuł przodownika pracy.

*

Na początku 1950 roku wyjechał na Dolny Śląsk. Z honorem spełnił swoje zadanie przy budowie osiedla górniczego w Kowarach. Dzięki takim jak on delegatom „Warszawskiego Zagłębia" współzawodnictwo przy budowie osiedla ruszyło pełną parą, a od stycznia do maja stanęło pod dachem 47 domów.

Przez okres swej pracy w Kowarach wyszkolił kilkunastu podręcznych murarskich na samodzielnych fachowców murarzy.

*

Wrócił do Warszawy w maju, w gorącym okresie walki ze skostniałymi, hamującymi rozwój budownictwa normami. Od razu stanął w czołówce budowlanego aktywu, który nie słowami, ale robotą dowiódł, że nowe normy są słuszne, technicznie uzasadnione, że mobilizują załogi do walki o prymat we współzawodnictwie, o przedterminową realizację planu.

150, 180, 230, 270, wreszcie 300 proc. nowej normy murarskiej osiągał kolejno tow. Edward Słupecki, czołowy przodownik pracy PPB-1.

*

— Zrozumiałem—mówił tow. Edward Słupecki na naradzie aktywu budowlanego PPB-1 w dniu 26 bm. — że miejsce moje, jako przodownika pracy jest w szeregach czołowego oddziału klasy robotniczej Polski, w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od tygodnia noszę kandydacką legitymację PZPR. Jestem szczęśliwy i dumny. Jestem jednocześnie świadom tego, że posiadanie legitymacji partyjnej wkłada na mnie odpowiedzialne obowiązki. I dlatego też ja, Edward Słupecki murarz wzywam wszystkich murarzy w Polsce do współzawodnictwa dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Zobowiązuję się uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej, która przyniosła nam wolność i II Światowy Kongres Pokoju, który stanowi ważny etap w walce o Pokój przez zwiększenie wydajności z 300 proc. do 360 proc., przez wyszkolenie do dnia 31.XII br. 30 niekwalifikowanych robotników na podręcznych murarskich, przez wydatne zwiększenie jakości wykonywanej przeze mnie pracy. Zobowiązuję się dzielić mymi doświadczeniami z towarzyszami pracy na pogadankach organizowanych wzorem radzieckich „wtorków stachanowskich" i podwyższyć tym wydajność pracy murarzy na naszej budowie o 20 proc. Zobowiązuję się stale i systematycznie powiększać swój zakres wiadomości ideologicznych i brać aktywny udział w pracy społecznej na budowie.

Wzywam wszystkich murarzy do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego murarza w Polsce". (ks)

Pracownice Zakładów Mięsnych wybrały Radę Kobiecą

— Dotychczas wszystko u nas spało. Nawet rada zakładowa tak jakoś słabo się ruszała. Jestem przekonany, że od dziś zmieni się u nas na lepsze — powiedział naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego na wczorajszym zebraniu wyborczym do rady kobiecej, które odbyło się w Zakładach Mięsnych w Warszawie, przy ul. Sierakowskiego 2. Wierzę, że zapał i entuzjazm, który mieliśmy okazję nieraz poznać, pracownice naszych zakładów od dnia dzisiejszego zwiększą, porywając za sobą całą załogę.

Jakby w odpowiedzi na te słowa, Sabina Jaroń, 23-letnia brygadzistka ze smalcowni, rzuca swoim koleżankom apel: — Musimy pracować lepiej, wydajniej! Zwiększymy wytop tłuszczu z 7 na 8 ton.

Burzliwe oklaski dają znać, że Sabina Jaroń nie rzuciła swego apelu w próżnię.

— Pracuję we flaczarni. — Praca u nas nie jest łatwa, ale ja, rozumiejąc, jak ważna jest jakość naszej pracy, zobowiązuję się polepszyć ją i poza tym zwiększyć wydajność. Dotąd czyściłam dziennie według normy 100 sztuk nóżek, obecnie podejmuję się czyścić 130. Wzywam wszystkie koleżanki z flaczarni do współzawodnictwa.

I znowu oklaski, i znowu radość wśród zebranych.

Tak. Na długo pozostanie w pamięci pracownic Zakładów Mięsnych dzień 26 września, w którym wybrano w zakładzie Radę Kobiecą. Kandydatki proponowane przez przewodniczącego rady zakładowej zostały przyjęte jednomyślnie. Wszyscy bowiem znają je jako aktywistki Ligi Kobiet i przodownice pracy na zakładzie.

W skład Rady weszły: Blandyna Szucka z rachuby, Stanisława Siwek z działu socjalnego i z tegoż działu Elżbieta Bieniaszewska, następnie Maria Kowalska, kierowniczka sklepu, Władysława Kucz, kierowniczka sklepu wzorcowego na Grochowskiej, Felicja Szymańska z działu finansowego, Barbara Będzińska z trychnoskopii, Sabina Jaroń ze smalcowni i Irena Stelmasińska z flaczarni.

Rada Kobieca dołoży wszelkich starań, aby wszystkie kobiety z produkcji czuły się z produkcją związane, jako jej współtwórczynie i współgospodarze na zakładzie.

Kobiety są wzruszone. Powierzono im wielkie zadanie: razem z innymi walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, wielkiego planu pokoju. (SzK)

Miesiąc Warszawy

Zobowiązania pracowni architektonicznych

Pracownicy Oddziału Głównego Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych z okazji Miesiąca Warszawy podjęli szereg zobowiązań.

Zobowiązali się oni m. in. skrócić termin wykonania dokumentacji technicznej dla bursy TBS w Siedlcach o jeden miesiąc, a dokumentacji technicznej dla Urzędu Wodno-Melioracyjnego w tym mieście o 3 tygodnie.

Nadto pracownicy Biura Szybkiej Kolei Miejskiej zobowiązali się do nadprogramowego opracowania szeregu prac, jak rysunku rozplanowania nastawnic sieci energetycznej, kartoteki itp.

2816 osób odgruzowywało stolicę w poniedziałek

W poniedziałkowej akcji odgruzowania Trasy N-S wyróżnili się pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Oddział IV, oraz ekipa „Czytelnika".

Ogółem pracowało na Trasie N-S 1.657 osób. Załadowano 60 wagonów.

Przy wyładunku wagonów na Kępie Potockiej pracowały 374 osoby z Żoliborza i Starówki. Wyładunek przebiegał bardzo sprawnie.

W ZOO 785 osób wykopało 100 m sześc. ziemi oraz zbudowało 80 m kw. drogi gruzowej.

Wyróżnili się pracownicy Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia. (g)

2,5 miliona zł oszczędności przyniosło zastosowanie pomysłu racjonalizatora Jana Gadomskiego

Jan Gadomski, pracownik Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych Budownictwa Przemysłowego opracował projekt usprawnienia, którego zastosowanie przy budowie gmachów sejmowych przyniosło olbrzymie oszczędności.

Ob. Gadomski zaprojektował umieszczenie komory klimatyzacyjnej nawilżającej, wewnątrz gotowych budynków, co nie tylko usunęło konieczność budowy dodatkowego pomieszczenia na komorę, ale również znacznie ulepszyło działanie całości urządzeń klimatyzacyjnych.

W rozwiązaniu pierwotnym silniki komory narażone były na wpływy wilgoci i musiały być wykonane specjalnie hermetycznie, co pociągało za sobą dodatkowe koszty. Również poważne koszty pociągała za sobą budowa długich kanałów blaszanych z dodatkowego budynku do gmachów sejmowych.

Według dokonanych obliczeń pomysł usprawniający ob. Gadomskiego pozwolił na uzyskanie 2 i pół miliona zł oszczędności. Racjonalizatorowi przyznana została premia w wysokości. 50 tys. zł.

Śladem naszych artykułów

Za zajęcie ulic i chodników pod materiały budowlane pobierane będą opłaty

Przed paru tygodniami poruszyliśmy sprawę zajmowania chodników i jezdni na składowanie materiałów budowlanych. Miejsca te były blokowane niejednokrotnie przez długi okres, niszczono przy tym nawierzchnię uliczną oraz drzewa i zieleńce.

Obecnie uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy za zajęcie terenów ulicznych tj. chodników, jezdni, zieleńców na place do składania materiału, na budynki pomocnicze, na windy itp., pobierane będą opłaty. I tak za 1 metr kwadratowy na głównej arterii — 500 zł, na mniej ożywionych odcinkach — 300 zł, na ulicach bocznych — 200 zł. Ponadto będą pobierane kaucje zwrotne, gwarantujące oddanie terenu w stanie nieuszkodzonym.

Pozwolenie na zajęcie terenu ulicznego wydaje Wydział Inspekcji Budowlanej tylko w wypadkach, jeżeli roboty nie mogą być w inny sposób prowadzone z powodu szczupłości placu budowy.

Tereny zielone mogą być zajmowane tylko w wyjątkowych wypadkach. Istniejący drzewostan musi być zabezpieczony, a trawniki po ukończeniu robót zasiane przez firmę prowadzącą budowę.

Po zakończeniu budowy cały teren musi być doprowadzony do pierwotnego wyglądu.

Wprowadzenie w życie tej uchwały przyczyni się niewątpliwie do zaprowadzenia porządków na terenach przybudowlanych.

Pędzelki szkolne w cenie 19—25 zł

W związku z zamieszczonym w „Trybunie Ludu" z dnia 17 bm. felietonem pt. „Pędzelek numer dwa", dyrekcja PDT nadesłała do naszej Redakcji wyjaśnienie, w którym m. in. pisze:

„Kwestionowana wysokość ceny pędzelka jest właściwa. Pędzelek nr 2 jest używany do prac retuszerskich i artystycznych i został nabyty w dziale artykułów fotograficznych.

W PDT przy ul. Brackiej w dziale papierniczym można nabyć pędzelki szkolne w cenie od 19 do 25 zł".

Dzielnica Śródmieście powołuje obwodowe komitety obrońców pokoju

W dniu wczorajszym w świetlicy Związku Inwalidów Wojennych przy ulicy Foksal odbyło się zebranie aktywistów pokoju z dzielnicy Śródmieście.

Celem zebrania było zapoznanie aktywu z uchwałami I Polskiego Kongresu Pokoju oraz powołanie obwodowych komitetów.

Po wysłuchaniu sprawozdania z Kongresu przystąpiono do podzielenia dzielnicy na 3 obwody oraz powołania obwodowych komitetów.

W skład obwodowych komitetów weszli najlepsi aktywiści pokoju z terenu dzielnicy, m. in. P. Podgórski, J. Krzemiński, J. Łęcki, Helena Najman, Stanisława Buk, i Teresa Geć.

Na zakończenie zebrania obecni uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której solidaryzują się w pełni z uchwałami I Polskiego Kongresu Pokoju oraz potępiają zbrodnie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych w Korei.

Przegląd dorożek konnych

Wydział Komunikacyjny Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zarządza w dniach od 1 do 10 października br. przegląd wszystkich dorożek konnych zarejestrowanych w m. st. Warszawie.

Do przeglądu na ul. Waszyngtona 53-a należy podstawić wszystkie dorożki, pod rygorem cofnięcia uprawnień

Ul. Bednarska zamknięta dla ruchu

Wydział Komunikacyjny Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zawiadamia, że z dniem 26 bm. została zamknięta dla ruchu ul. Bednarska na okres 3 tygodni.

Warszawscy korespondenci piszą

Skończyć z nieróbstwem!

Załoga naszego zespołu robót SPB-2 pl. Teatralny pracuje od dłuższego czasu przy elewacjach budynków na ul. Senatorskiej, pl. Teatralnym i Wierzbowej. Jeden z tych budynków, a mianowicie przy ul. Wierzbowej 11 zajmują biura projektowe ZOR.

Któregoś dnia grupa tynkarzy i sztukatorów, pracująca właśnie na elewacji budynku Wierzbowa 11 zobaczyła przez okno taki oto obrazek:

W jednej z pracowni na I piętrze odchodziła w godzinach pracy gra w „bączka" — oczywiście na pieniądze, bo co chwila któryś z grających płacił swym partnerom, a na stole leżało sporo banknotów. W wielu innych pracowniach „zabawiano" się w inny sposób, a mianowicie grano na stołach w „piłkę nożną" przy pomocy monet.

Fakty powyższe miały miejsce kilka tygodni temu. Zawiadomiony przez nas wydział personalny ZOR przysłał do pracowni swego przedstawiciela, który na miejscu sprawdził słuszność naszych obserwacji. Nie wiemy czy i jakie wyciągnął z tego wnioski.

Ale niedawno temu, bo w zeszły wtorek, dnia 19 bm. znów kilku naszych pracowników zauważyło jak na parterze w pracowni inwentaryzacyjnej odbywały się gry w godzinach pracy.

Nie chcemy z tych karygodnych faktów wyciągać ogólnych wniosków o pracy biur projektowych. W tym samym gmachu przy ul. Wierzbowej jest np. pracownia tow. inż. Malickiego, która może służyć innym za przykład prawdziwie rzetelnej pracy.

Nie wiemy — powtarzam — czy i jakie konsekwencje wyciągnie ZOR wobec amatorów „bączka" w godzinach pracy.

Wiemy natomiast, że największą bolączką w naszej pracy przy odbudowie i budowie nowej Warszawy jest nieterminowe dostarczanie dokumentacji. A dokumentację tę przygotowują właśnie biura projektowe.

Dlatego uważamy, że w stosunku do ludzi, którzy pracując na tak ważnym odcinku dopuszczają się lekceważenia pracy trzeba stosować surowe kary.

STEFAN NIEMCZAK
KAZIMIERZ GAŁĄZKA
SPB-2,
zespół robót pl. Teatralny

Załoga MZK — trolleybusy podwyższyła normy produkcyjne

Pracownicy trolleybusów warszawskich szeroko dyskutowali na zebraniu nad zagadnieniami wykonania w roku bieżącym planu przed terminem, jak również nad obniżeniem kosztów własnych.

Pierwszy zabrał głos tow. Jerzy Godlewski (elektryk), który podjął się indywidualnie wykonać plan do 1 grudnia 1950 r. Towarzysz Edward Olesiński (elektryk) zobowiązał się wykonać dodatkowo osiem rewizji średnich wozów trolleybusowych. Ob. Marianowski zadeklarował podwyższenie swojej normy o 10 proc.

Po powyższych zobowiązaniach rozwinęła się szeroka dyskusja, na której załoga MZK omawiała długofalowe zobowiązania po czym zdecydowała podnieść normy o 10 proc.

Na następnym ogólnym zebraniu towarzysze Drewniak i Sawicki (blacharze), postanowili przekroczyć dotychczasowe normy. Towarzysz Grzymała stolarz zobowiązał się przekroczyć nową normę o 15 proc. Tow. Jobda w imieniu brygady młodzieżowej złożył zobowiązanie przekroczenia poprzednio podwyższonych norm o 30 proc. Tow. Gwiazda (elektryk) wezwał towarzyszy do jak największych oszczędności materiałów. Tow. Bratos (elektryk) wystąpił z wnioskiem do pozostałych towarzyszy o przekroczenie nowych norm o 10 proc. Wniosek ten pracownicy przyjęli jednomyślnie. Zobowiązania pracowników załogi MZK trolleybusów wynoszą około 2 miln. zł.

W najbliższych dniach rozpoczyna się szkolenie kobiet na spawaczy, tokarzy, elektryków, ślusarzy itd.

J. GODLEWSKI
pracownik MZK Trolleybusów Warszawskich

5 szkół oddanych będzie do użytku w przyszłym roku w Warszawie

Mieszkańcy stolicy z zaciekawieniem oglądają fotografie i plansze, wystawione przed dworcem Warszawa — Śródmieście. Fotografie te przedstawiają nie tylko nowe budynki szkolne, oddane w roku bieżącym do użytku, ale również projekty szkół, które powstaną w Warszawie.

Nie wszyscy wiedzą jednak, że projekty te zostaną zrealizowane już częściowo w roku przyszłym.

Szkoła przy ul. Suchej, której plansza jest wystawiona, będzie już w roku szkolnym 1951-52 oddana do użytku. Nadto ukończone zostają szkoły przy ul. Krechowieckiej. Szkoła ta obsłuży dzieci dolnego Żoliborza i Marymontu. Kubatura szkoły wyniesie 24 tys. m sześc. Oddana do użytku będzie również druga połowa szkoły przy ul. Żytniej. Również szkoła przy ul. Zwycięzców, nowocześnie urządzona, z centralnym ogrzewaniem sufitowym przyjmie dzieci na naukę już w roku przyszłym.

Nowy budynek szkolny, którego budowę rozpoczęto pomiędzy ulicami Jasną i Mazowiecką, przejmie dzieci z baraku szkolnego w Ogrodzie Saskim. Budynek ten będzie miał 17.500 m sześc. kubatury.

Oprócz tych szkół, które zostaną oddane do użytku w roku przyszłym, przewidziana jest budowa dalszych w osiedlach ZOR. Rozpocznie się więc budowa szkół na Pradze przy ul. Inżynierskiej, na Kole, przy ul. Bednarskiej, na Muranowie i w Śródmieściu w MDM. (g)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Krakowiacy i Górale" — godz. 18.

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Sprawa Pawła Eszteraga" — godz. 19.00.

TEATR KAMERALNY (Foksal) — „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — „Moskiewski charakter" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka" — godz. 19.00.

TEATR LETNI (Polna 25) — „Klub Kawalerów" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Wodewil Warszawski" — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) „Wieczór Trzech Króli" godz. 19.

PAŃSTW. OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — dziś nieczynna.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza, Malarstwo Polskie, Malarstwo Rosyjskie. Otwarte we wtorki, środy i piątki — godz. 10 — 15. W czwartki i soboty 10 — 17; w niedziele i święta 10 — 19; w poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Zbiory stałe — uzbrojenie historyczne i współczesne XI—XX wiek. Wystawa makiet. Park — eksponaty współczesne. Otwarte codziennie w godz. 12 — 17 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

WYSTAWA KARYKATURY RUMUŃSKIEJ otwarta codziennie w godz. 9 — 18 w Domu Literatów na Krakowskim Przedmieściu.

WYSTAWA MDM I OSIEDLI ROBOTNICZYCH W PLANIE 6-LETNIM otwarta codziennie w godz. 9 — 19 w Bibliotece Zamojskich ul. Senatorska 37.

KINA

MOSKWA (Puławska 19-21) — „Orzeł Kaukazu" — prod. radziecka godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 12.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 7-9) — Składany program czeski: „Pieśń prerii", „Anielski strój", „Pan Prokouk wynalazca", „Lenora", „Kołysanka", „Telegram", „Pan Prokouk nakręca film". Dozw. od 7 lat. Godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — „Praga w roku 1848" prod. CSR — dozw. od lat 7 — godz. 16.30, 18.45, 21, w niedziele 12, 14.16, 16.30 i 18.45.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Stiepan Razin" — prod. radziecka— godz. 16, 18.30, 21. W niedzielę od 13.30. Dozw. od 14 lat.

STOLICA — (Narbutta) — „Lichwiarz Gobsek" — prod. radziecka. Dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15.

„W—Z" (Al. Świerczewskiego) — „O świcie" — prod. francuska. Dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Orzeł Kaukazu" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 7 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 9) — „Nasz chleb powszedni" — prod. niemiecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „One mają ojczyznę" — godz. 17, 19, 21. w niedzielę od 15 (dozw. od 15 lat).

TĘCZA (Suzina 4) „Maszeńka" prod. radz. — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozwolone od 11 lat.

POLONIA (Marszałkowska 50) — „Wiosna" — prod. radziecka — godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę od 12.30.

LOTNIK (Powstańców 1) „Dziewczęta z baletu". Dozw. od lat 12. Godz. 17, 19, w niedzielę godz. 15, w poniedziałek nieczynne.

AKTUALNOŚCI NR 1 (Marszałkowska 112) — Zmiana programu w każdą sobotę — początek o godz. 11.

*

CYRK NR 2 (Marszałkowska róg Chmielnej) — codziennie o 19.30, w soboty o 15.30 i 19.30, w niedziele i święta 11.30, 15.30, 19.30.

Adresy dzielnicowych komitetów odbudowy Warszawy i numery ich kont

Tereny Dzielnicowych Komitetów Odbudowy Warszawy pokrywają się z administracyjnym podziałem Warszawy na dzielnice.

Poniżej podajemy adresy Komitetów oraz numery ich kont w PKO, na które należy dokonywać wpłat:

Mokotów (W-wa Południe) ul. Szustra 4-6, PKO Nr I-5062-113.

Żoliborz (W-wa Północ), ul. Haukego 1, PKO Nr I-5063-113.

Wola (W-wa Zachód), ul. Młynarska Nr 2, PKO Nr I-5064-113.

Warszawa Śródmieście, ul. Chocimska Nr 31, PKO Nr I-5065-113.

Praga Północ, ul. Jagiellońska 1, PKO Nr I-5066-113.

Praga Południe, ul. Grochowska 138, PKO Nr I-5067-113).

ZMP-owcy obsługują autobus MZK

Po obsadzeniu jednego z wozów tramwajowych MZK przez brygadę młodzieżową ZMP, w ostatnich dniach przekazano młodzieży do obsługi wóz autobusowy.

W dniu wczorajszym kursował jako „ZMP-owski" jeden z autobusów na linii „107".

Warszawskie Zakłady Gastronomiczne szkolą pracowników

Warszawskie Zakłady Gastronomiczne przeprowadziły niedawno dwa kursy dla praktykantek kelnerskich. Ukończyło je łącznie 80 praktykantek. Kursy trwały dwa miesiące.

W najbliższym czasie rozpocznie się nowy kurs kelnerski. Weźmie w nim udział 20 osób. Kurs obliczony jest na dwa miesiące. (l)

RADIO

CZWARTEK, 28 WRZEŚNIA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03 11.57; Wiadomości 5.05 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 8.05 Muzyka; 8.55 Koncert dla szkół; 9.35 Wieś tańczy i śpiewa; 9.50 Aud. literacka; 10.10 Muzyka; 10.20 Radzieckie melodie operetkowe i filmowe; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Sonaty; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Piosenki kompozytorów radzieckich; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka 16.20 Reportaż z cyklu: „Ochrona przyrody"; 16.30 Kompozytorzy Tygodnia — Bela Bartok i Zeltan Kodely; 17.05 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych; 17.20 Muzyka i aktualności; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.15 Aud. dla wsi; 19.30 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 20.30 Pieśni ludowe; 20.50 Opowieść o Beethovenie; 21.40 Felieton; 22.00 Muzyka; 22.15 Listy Juliusza Słowackiego; 22.30 Utwory Rubinsteina; 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości; 5.05 6.00 7.00 8.00 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Mozaika muzyczna; 6.50 7.15 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Przerwa; 13.20 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Muzyka; 14.15 „Stanisław Konarski — pionier odrodzenia w Polsce"; 14.30 Koncert dla szkół; 15.10 Koncert muzyki kameralnej; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.45 Popularne tańce symfoniczne; 17.15 Koncert Mandolinistów; 17.40 „Na Skalnym Podhalu" — Przerwy Tetmajera; 17.55 Muzyka radziecka; 18.00 Koncert Jaschy Heiwetza; 18.20 Głos mają kobiety; 18.35 Muzyka fortepianowa; 19.00 Melodie filmowe; 19.20 Muzyka ludowa; 19.45 Odpowiedzi fali 49; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.30 Koncert pod dyr. Reziera; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Pisarze przed mikrofonem",—Jerzy Putrament; 22.20 Koncert; 23.15 Poematy symfoniczne Czajkowskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28 Sekretarz redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-62-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-62-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
1 2 3 4 5 6 B-127377

Świadczenia na SFOS budują nową Warszawę, umacniają Pokój!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dzięki władzy ludowej wszyscy możemy się uczyć

Mam 40 lat, jestem słuchaczką kursu dla kierowników budowlanych skierowaną tam przez Dyrekcję Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, gdzie pracowałam jako majster murarski.

Kurs jest bardzo ciekawy, program zajęć obejmuje 20 przedmiotów. Niektóre z nich są dla mnie bardzo trudne dlatego, że nigdy się z nimi nie stykałam. Ale nie zrażam się trudnościami, bo wiem, że „nie święci garnki lepią".

Pamiętam, jak dawniej, w Polsce przedwrześniowej robotnicza młodzież nie mogła się uczyć. Również i ja nie mogłam chodzić do szkoły średniej tylko dlatego, że ojciec mój był robotnikiem, że był biedny i nie mógłby opłacać szkoły.

Dzisiaj wszystko się zmieniło. Dzięki władzy ludowej wszyscy możemy się uczyć i starzy i młodzi.

Dlatego zwracam się do Was młodzi i starzy Obywatele a szczególnie do kobiet — wykorzystujcie każdą godzinę nauki sumiennie i z myślą, że tylko nauką i pracą zbudujemy szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny.

H. MACIEJEWSKA
Poznań

Przeciw pobłażaniu i szkodnictwu

Przejeżdżając autobusem na odcinku Tucznia — Słowatycze zauważyłem, że mostek, którego budowę rozpoczęto przy końcu kwietnia br. nie jest jeszcze skończony.

Częstokroć przejeżdżając tą trasą stwierdzałem, że robotnicy zatrudnieni przy budowie mostku leżą w czasie godzin pracy obok rozpoczętej budowy. Mieszkańcy okolicznych wsi poinformowali mnie, że robotnikom płacą „na dniówkę". Przy budowie zatrudnionych jest dziennie 8 do 12 robotników.

Jestem fachowcem i znam dokładnie budowę takiego mostku żelbetonowego. Wykop wraz z szalunkiem, zbrojeniem i zabetonowaniem można postawić w ciągu 24 godzin przy pomocy 10 robotników, 2 cieśli i jednego zbrojarza.

Bezowocne marnowanie drogiego czasu i lekceważenie socjalistycznej dyscypliny pracy jest szkodnictwem gospodarczym.

ZAWISTOWSKI WŁADYSŁAW
Warszawa.

Walczymy z plagą chwastów

Jedną z poważnych przeszkód w podniesieniu produkcji rolnej w woj. zielonogórskim, jak też na Dolnym Śląsku, jest plaga chwastów, które odbierają substancje pokarmowe roślinom uprawnym. Dlatego też podniesienie wydajności plonów wiąże się ściśle z walką z chwastami.

Zwalczanie chwastów w pow. żarskim nie spotkało się, niestety, z należytym zrozumieniem, tak ze strony chłopów jak i Rad Narodowych, które powinny w tej akcji odegrać dużą rolę. Chwasty z jednego pola przenoszą się na drugie bardzo szybko i dlatego dalsze tolerowanie ich „plantacji" na polach, godzi w gospodarkę całego powiatu.

Zwalczanie chwastów leży w interesie samych użytkowników danego pola. W okresie przedżniwnym młode chwasty stanowią cenny pokarm dla inwentarza, natomiast wyrośnięte są poważnym szkodnikiem.

Niedawno odbył się na terenie pow. żarskiego tydzień walki z chwastami, jednak minął on bez głośniejszego echa.

EDWARD APPEL
Żary

A szkoda, że tydzień ten minął bez echa. Gdyby się tym w porę zainteresowały: Powiatowa i Gminne Rady Narodowe oraz Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" i przeprowadziły energiczną akcję uświadamiającą i propagandową, to pola pow. żarskiego mogłyby być na długo wolne od chwastów.

Słuszny apel PZZG w Nowej Soli

Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne Oddział w Nowej Soli znajdują się w trudnej sytuacji z powodu braku najprymitywniejszych urządzeń socjalnych.

Zakład nasz, który zatrudnia 270 pracowników jest bez szatni, umywalni, jadalni, ubikacje nie są skanalizowane.

Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego przejął te Zakłady w roku 1949 w lipcu i do tej pory czyni usilne starania o budowę budynku socjalno - administracyjnego.

Starania spełzły dotychczas na niczym. Zwracałem się do Zakładu Głównego PZPG w Zielonej Górze, do naszych władz nadrzędnych w Warszawie, do KP w Nowej Soli i do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze. Jednak sprawa do tej pory nie została jeszcze załatwiona.

Nakaz wybudowania takiego obiektu istnieje już od roku 1949. Sporządziliśmy dokumentację techniczną, mamy częściowo przygotowane materiały i kredyty na sumę 11.600.000 zł. Miejscowa firma budowlana „Technik" zobowiązała się wykonać tę robotę.

Cała sprawa rozbija się o brak dalszego materiału oraz załatwienie spraw formalnych do których brak mi kompetencji.

Obecnie sprawa budowy jest tym pilniejsza, że od stycznia 1951 r. będziemy przedsiębiorstwem samodzielnym i administracja zwiększy się o 29 osób a nie mamy od wiednich pomieszczeń na biura.

STEFAN DOBROWOLSKI
Kierownik PZZG
Oddział Nowa Sól

Kropki nad „i"

„REHABILITACJA"

Czy wiecie dlaczego III Rzesza przegrała wojnę? Tylko dlatego, że Hitler zginął na początku wielkiej ofensywy radzieckiej. A na jego miejsce podsunięto sobowtóra, który swymi szaleńczymi rozkazami doprowadził Niemcy do klęski.

Taką wersję propaguje nowy film amerykańsko - austriacki, nakręcany w Wiedniu z Lutherem w roli Hitlera.

Amerykańscy przyjaciele hitlerowców chcą już rehabilitować za wszelką cenę nie tylko Guderianów, Manteuffliów i innych Halderów, ale i samego „wodza" zbrodniarzy. (ea)

„SŁUŻBA PAŃSTWOWA"

W zachodnich Niemczech jest 2.500 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. „Ministerstwo" pracy daje im do wyboru: albo głodową zapomogę, albo zarejestrowanie się do służby „państwowej".

Bezrobotny staje przed komisją lekarską, a później musi odpowiedzieć czy:

1) Podczas wojny służył w armii hitlerowskiej w stopniu oficera? (Jeśli tak, zostaje natychmiast przyjęty).

2) Czy podczas wojny był sierżantem albo kapralem? (Jeśli tak, zostanie wezwany w najbliższym czasie).

3) Czy jest lub był członkiem partii komunistycznej, organizacji związkowych lub stowarzyszeń antyfaszystowskich? (Jeśli tak — notują jego nazwisko i adres i każą mu czekać).

Jako że w Trizonii jeszcze nie wznowiono obozów koncentracyjnych... (e)

Z albumu przestępców i podżegaczy

Eisenhower – rycerz krzyżowy reakcji

Stan Texas wydał na świat pokaźną ilość reakcyjnych polityków i wojskowych. Wywodzą się stamtąd kongresmeni tacy jak Tom Clark i Tom Connally, wojskowi tacy, jak admirał Nimitz. Ale obywatel Texasu Dwight Dawid Eisenhower — choć równy im reakcjonista — przez wiele lat niczym się nie wyróżnił w życiu państwowym. Żołnierz z zawodu, a raczej żołdak w najlepszym pruskim stylu, bezwzględny, uparty, nieobciążony zbytkiem inteligencji — generał przeżył 50 lat, a ciągle właściwie był niczym.

Zabłysnął na... manewrach, w Louisianie, w 1941 roku. Wówczas spłynęła nań łaska G. C. Marshalla, która otwarła mu drogę do wielkiej kariery.

Niedoszłe laury

Eisenhower mawiał z udaną skromnością, że z natury nie jest generałem, a politykiem. W czasie wojny, jako dowódca sił alianckich na Zachodzie dowiódł, że faktycznie dobrym generałem nie był.

Krwawo okupiony stratami w ludziach szturm na Sycylię — był najgorszym świadectwem dla strategii Eisenhowera, tym bardziej, że Sycylia miała najmniejsze znaczenie dla antyhitlerowskiej kampanii. Nie przydały też sławy generałowi niefortunne operacje w Normandii i zdobywanie Brestu, gdzie szczyty niedołęstwa wykazał jego podwładny gen. Patton. A ukoronowaniem nieudanych posunięć były Ardeny, gdzie wojska hitlerowskie przerwały front i omal nie zlikwidowały sił alianckich. Wówczas — na rozpaczliwy apel Churchilla — Armia Radziecka przyspieszyła generalną ofensywę na froncie wschodnim. Dywizje hitlerowskie z zachodu przerzucone zostały na wschód. Sytuację w Ardenach uratowała ofensywa nad Wisłą, a nie „geniusz" Eisenhowera - wodza, który długo nie mógł odżałować niedoszłych laurów.

Churchill mówił: zwlekać, Eisenhower zwlekał

Politycznie — generał miał już wówczas określone oblicze. To on przeprowadzał ciemne kombinacje z vichystą Darlanem.

To on popierał generała Giraud i pod jego opiekuńczymi skrzydłami do „rządu" Girauda weszli ex-minister z Vichy — Marcel Peyrouton, generał Nogues i generał Boisson — zaciekły petainista. Brutalny terror i faszystowskie metody stosowane przez Girauda w Afryce — Eisenhower nazywał... „realizmem".

To właśnie Eisenhower maczał palce w nieczystych konszachtach z faszystami francuskimi, pragnąc stworzyć we Francji konkurencyjny rząd Vichy nie pod firmą Hitlera, a pod firmą własną.

Z tych samych pobudek „ideologicznych" — Eisenhower gorąco popierał Churchilla. Co więcej — miał do niego słabość. W swej „księdze reklamowej" pt. „Crusade in Europe" („Krucjata w Europie") którą wydał dwa lata temu — pisał: *„Churchill bardzo dobrze znał mój stosunek do niego i nie wahał się nigdy wykorzystać go dla pozyskania mojego głosu w dyskusji".* Doskonała była ta harmonia amerykańskiego generała i brytyjskiego zausznika wielkiego kapitału amerykańskiego. A szczyty osiągnęła w sprawie otwarcia drugiego frontu. Churchill mówił: zwlekać — a Eisenhower zwlekał.

„Krucjata" — przeciw komu?

W książce swej Eisenhower dał wyraz strategii i taktyki amerykańskiego imperializmu, który wówczas, kiedy jeszcze trwała antyfaszystowska kampania, przygotowywał się do krucjaty przeciwko ZSRR. Eisenhower, który jest współodpowiedzialny za wstrzymywanie otwarcia drugiego frontu pisał cynicznie, że *„lądowanie wojsk można przeprowadzić tylko w wypadku wyraźnych oznak początku klęski hitlerowskich Niemiec".* A więc — kiedy w myśl reakcyjnej „teorii dwóch wrogów" — Związek Radziecki wykrwawi się do ostatnich sił. Żądania mas ludowych otwarcia drugiego frontu — stwierdza w swej książce generał — *„przeszkadzały nam, zawodowym żołnierzom, gdyż niecierpliwość opinii publicznej świadczyła o zupełnym niezrozumieniu złożonych problemów strategicznych."*

Opinia publiczna rzeczywiście sądziła, że wojna toczy się przeciw hitleryzmowi, wówczas, gdy Eisenhower marzył o amerykańskim wydaniu „Drang nach Osten".

„Krucjata w Europie", rojąca się od fałszerstw historii usiłowała wybielić nieudolność jej generalskiego autora i przydać armii amerykańskiej laurów, których nie było. Reklamę miała wspaniałą. Służyła bowiem polityce „zimnej wojny", którą rozpoczął wówczas Waszyngton. Toteż wkrótce stała się lansowanym przez reakcję amerykańską „przebojem". I przyniosła pokaźne dochody autorowi i wydawcom.

Głód jako środek „demokratyzacji"

W Niemczech, jako gubernator wojskowy amerykańskiej strefy okupacyjnej — bawił Eisenhower niedługo. Ale za to w okresie, który był decydującym dla przyszłości Niemiec zachodnich. W okresie bezpośrednio po zakończeniu wojny, kiedy należało natychmiast przystąpić do dekartelizacji, demilitaryzacji i demokratyzacji. I właśnie tego nie zrobił Eisenhower—wykazując dużą dalekowzroczność. Bo jeśli dziś panoszy się w Trizoni faszyzm, na którym opiera swe plany remilitaryzacji Niemiec amerykański imperializm, jeśli zbrodniarze hitlerowscy cało i zdrowo przetrwali do renesansu Wehrmachtu — Eisenhower nie jest tu bez zasługi.

W okresie swego gubernatorstwa głównie troszczył się o „zachowanie spokoju", co w języku imperialistów oznacza „trzymanie mas za mordę". W jednym ze swych raportów donosił do Białego Domu: *„Niemcy są zbyt zajęci poszukiwaniem żywności i zaspokojaniem swych codziennych potrzeb... aby mieć czas i energię do przeciwstawiania się władzom okupacyjnym".*

Oczywiście — nie myślał tu generał o faszystowskich zbrodniarzach, którym nie zbywało na niczym. Cieszyła go apatia mas, cieszył go głód i nędza, które paraliżowały rozwój ruchu demokratycznego.

I w tych paru słowach raportu dał zwięzły wykład kolonizatorskich metod.

Cichy wspólnik faszyzmu

Palmer — to skrajnie reakcyjny działacz brytyjski, który ostatnio na okryte tajemnicą zaproszenie faszystów amerykańskich przybył do Stanów Zjednoczonych z misją „mobilizowania świata zachodniego do walki z komunizmem".

I nie zdziwił nikogo fakt, że kiedy do prasy przeniknęła wiadomość o pewnym tajnym spotkaniu — obok nazwiska Palmera, oraz Johna B. Trevora — przewodniczącego „centrali" amerykańskich organizacji faszystowskich „American Coalition of Patriotic Societies" — ukazało się nazwisko... Dwight Dawida Eisenhowera.

Nie zdziwiło nikogo, gdyż od dawna wiadomo, że Eisenhower popiera nawet materialnie faszystowską prasę Hearsta i inne ciemne ośrodki propagandy faszyzmu które z kolei lansują jego na „wodza".

Lekarstwo na „ciasny świat"

Po wycofaniu się ze służby wojskowej Eisenhower osiadł na intratnym stanowisku prezesa uniwersytetu Columbia (25 tys. dolarów rocznie plus 15 tys. emerytury wojskowej).

W ostatnich wyborach na prezydenta zarówno republikanie jak i demokraci proponowali prezesowi Columbii kandydowanie z ich listy. Kongresmeni z 16 najbardziej reakcyjnych stanów południowych, pisali wówczas do konwencji wyborczej w Filadelfii, wysuwając kandydaturę Eisenhowera; że w obecnej sytuacji Ameryce *„potrzeba silne go człowieka".*

Eisenhower — wprzęgnięty w służbę reakcji i faszyzmu — oto człowiek właściwy dla wojennej polityki Stanów Zjednoczonych. „US News and World Report" pisało o nim, że w domu swym przyjmuje raczej wojskowych niż pracowników swego uniwersytetu. W wolnych chwilach od robienia czystek wśród pracowników Columbia University poświęca się coraz aktywniej polityce.

„Świat jest dziś zbyt ciasny dla sztywnych koncepcji suwerenności narodowej" — pisał Eisenhower, a kiedy w imię burzenia tych „sztywnych koncepcji" Stany Zjednoczone napadły na Koreę Ludową — wezwał do użycia bomby atomowej. *„Nie przeciw ludziom, lecz przeciw obiektom"* — twierdził przy tym obłudnie, chociaż nie trzeba tłumaczyć, co uważają za „obiekt" amerykańscy stratedzy zbrodni.

„Silny człowiek Atlantydów"

Kiedyś, 9 lat temu, George C. Marshall, „sztandarowy" reakcjonista, wydźwignął Dwight Dawida Eisenhowera do władzy. Dziś — Marshall powrócił na arenę polityczną, aby pchnąć naprzód wojenną machinę imperializmu.

„Silny człowiek" Eisenhower zrozumiał, że otwierają się przed nim nowe perspektywy. Wezwał więc świat („zachodni" oczywiście) w napuszonym radiowym przemówieniu do tzw. „Krucjaty wolności". Do ofensywy kłamstw i wojennej propagandy, przeznaczonej dla krajów obozu pokoju. „Rycerz krzyżowy" reakcji — „silny człowiek" poczuł, że nadszedł czas, w którym można zrealizować jego plany „krucjaty" zbrodni przeciw ludzkości.

I nic dziwnego, że właśnie Eisenhowera typują na dowódcę naczelnego zbieraniny agresorów, zwanej „armią atlantycką".

ART.

Rys. JERZY ZARUBA

Radziecka kronika kulturalna

DZIEŁA WYBRANE WYBITNEGO UCZONEGO ROSYJSKIEGO — SAWAREŃSKIEGO

Nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazały się wybrane prace wybitnego uczonego rosyjskiego Sawareńskiego — twórcy gałęzi wiedzy zwanej geologią inżynieryjną. Prace Sawareńskiego potwierdzają przodującą rolę uczonych rosyjskich w tej dziedzinie wiedzy.

PRACE NAD „ATLASEM FILMOWYM ZSRR"

Prezydium Ogólnokrajowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej przystąpiło do pracy nad „Atlasem Filmowym ZSRR", który składać się będzie z kilkuset filmów krajoznawczych i reportażowych. Do „Atlasu" zakwalifikowano już 60 filmów.

MUZEUM KONSTANTEGO ZASŁONOWA

W klubie kolejowym stacji Orsza w Białoruskiej SRR otwarto muzeum Bohatera Związku Radzieckiego Konstantego Zasłonowa. Muzeum zawiera dokumenty, zdjęcia, listy i fragmenty pamiętnika Zasłonowa. Muzeum obrazuje również historię ruchu partyzanckiego na Białorusi podczas ostatniej wojny.

Zajęcia praktyczne w liceum rybackim

W Państwowym Liceum Rybackim w Giżycku szkolą się nowe kadry fachowców w dziedzinie rybołówstwa i hodowli ryb. Na zdjęciu uczniowie liceum w czasie zajęć praktycznych przy naprawie sieci rybackich Foto AR

II Tydzień propagandy radiofonizacji kraju

Od 1 do 7 października b. r. odbędzie się w całej Polsce II Tydzień Propagandy Radiofonizacji Kraju.

W ciągu Tygodnia odbędą się w szkołach i świetlicach pogadanki o znaczeniu radia w walce o pokój i postęp, o dorobku radiofonii polskiej oraz jej rozwoju w Planie Sześcioletnim.

W skali ogólnokrajowej Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zmobilizuje społeczeństwo do ukończenia radiofonizacji szkół zelektryfikowanych w 10-ciu województwach, zradiofonizowania aparatami bateryjnymi 1.000 szkół nie zelektryfikowanych, rozprowadzenia w mniej zelektryfikowanych województwach 10.000 detektorów, zradiofonizowania 50 spółdzielni produkcyjnych oraz zorganizowania kilkuset młodzieżowych kół radioamatorskich.

Każdy Okręg SKRK przewiduje ciekawe imprezy. W Warszawie np. otwarta będzie wystawa radiotechniczna i radioamatorska w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Rutkowskiego Nr. 7, a wieczorem Polskie Radio nadawać będzie do godziny 24.00 muzykę taneczną, transmitowaną przez wszystkie radiowęzły. Placówki SKRK organizują w takt muzyki radiowej zabawy „przy mikrofonie". We Wrocławiu, w wielkiej Hali Ludowej odbędzie się koncert dla 20.000 osób.

We wszystkich miejscowościach powołuje się Komitety Obchodu Tygodnia.

Kurs dla dyrygentów chórów i kapel ludowych

Zarząd Główny ZSCh przystępuje do przeprowadzenia kursu II stopnia dla dyrygentów chórów i kapel ludowych.

Kandydatami na kurs winni być dotychczasowi kierownicy świetlic, członkowie zespołów artystycznych, kierownicy chórów i kapel ludowych.

Przy rekrutacji w pierwszym rzędzie zostaną uwzględnieni kandydaci z województw: Poznań, Rzeszów, Szczecin, Olsztyn, Warszawa, Kraków, Łódź, Zielona Góra, Koszalin.

Kurs będzie trwał od 10. X. do 15.XI br. w Ośrodku Szkoleniowym — Borówko Stare pow. Kościan. Nauka i wyżywienie na kursie bezpłatne.

Warunki przyjęcia na kurs: dobry słuch, znajomość nut i gry na instrumencie z nut (na skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, akordeonie lub fortepianie) ukończone kursy początkowe (ZSCh, ogniska muzycznego) oraz praktyka w zespole artystycznym.

Podanie wraz z załącznikami należy przesłać do Działu Szkolenia Zarządu Głównego ZSCh Warszawa, Pl. Starynkiewicza 7 najpóźniej do 3 października br.

Pod ostrym kątem

Preliminarz przewiduje

— Zrywamy podłogę.

— Podłogę? Ob. Borkowska cicho jęknęła.

— I rozbieramy piece.

— Kiedy im przecież nic nie brak, — protestowali już wszyscy domownicy.

— Nie szkodzi. Preliminarz przewiduje i koniec.

Pracownik huty Ostrowiec ob. Borkowski, zamieszkały przy ul. Asnyka 3, starał się protestować. Chodził, prosił, tłumaczył, że podłoga jest w doskonałym stanie, że piece świetnie grzeją, że parę lat temu mieszkanie było już remontowane.

Nie pomogło. Preliminarz przewiduje. A preliminarz, to rzecz święta. Niewykonanie przewidzianego remontu — to przecież przeszkoda w realizowaniu państwowego planu, bądź co bądź zaakceptowanego przez czynniki i w ogóle obowiązującego.

Dla jakiegoś tam widzimisię nie będą przecież zawalali tak pięknie opracowanego preliminarza, nie będą robili zbędnych przelewów, przeksięgowań i temu podobnych buchalteryjnych historii.

Nieszczęsny mieszkaniec domku, należącego do huty „Ostrowiec" patrzył z tajoną rozpaczą, jak zrywali mu podłogę. Piękną, lakierowaną podłogę, będącą przedmiotem dumy jego żony. Na jej łzy starał się nie patrzeć.

Usiłując zachować się mężnie, obserwował pracę zdunów, rozbierających mu jego piękne, z kolorowych fafli postawione piece. Żonę starał się wtedy zająć opowiadaniem o zawiłościach finansowej gospodarki przedsiębiorstwa.

Mówił poważnie i pięknie. O preliminarzu, o planie, argumentami zapożyczonymi ze swych poprzednich wędrówek. Żona nic z tego nie rozumiała, patrząc zrozpaczonym wzrokiem na ruinę swego mieszkania. On również.

W trakcie remontu cała rodzina mieszkała w jednym małym pokoiku. 6 osób. Dziecko pokaleczyło się o jakiś gwóźdź. Trudno, tak chciał preliminarz.

Ktoś rozerwał sobie spodnie. Jeszcze jedna ofiara buchalteryjnych zawiłości. Z ubrań nie można było wywabić plam z wapna. Niejedną stratę trzeba ponieść na ołtarzu finansowego planu.

Przy zakładaniu podłogi okazało się, że będą szpary. Piece ustawiono z innych, białych kafli. Jeden niemożliwie dymił.

I jakby tego nie wystarczyło, rodzina wystawiona została na jeszcze jedną, najcięższą próbę cierpliwości.

Gospodarz domu, ob. Borkowski zwrócił się grzecznie, żeby... jeżeli już są... że to głupstwo... że może by mogli... że krótko mówiąc, cieknie boljer. Trzeba go jakoś naprawić.

— Boljer, — zdziwił się kierownik robót. Jaki boljer? Preliminarz o niczym podobnym nie mówi. Podłogi — są, piece — również. Ale boljer. Nie, kochany panie, nas nie stać na zbędne wydatki.

Z całej tej historii wynika, że zupełnie zbędne było zrywanie podłóg i przestawianie pieców. Natomiast nie będzie się można obyć bez wyrwania z korzeniami gnieżdżącego się w hucie Ostrowiec biurokratyzmu, bez przestawienia już nie pieców, ale niektórych tępych wyznawców preliminarza. Przestawienia ich pracy na zupełnie inne tory.

(wik)

Stacje maszynowo-traktorowe potężną dźwignią rozwoju rolnictwa

D. Starpiew

Kierownik Wydziału w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

Stacje maszynowo - traktorowe są w Związku Radzieckim przedsiębiorstwami państwowymi. Są one wyposażone w potężną technikę rolniczą i mają za zadanie obsługę kołchozów, zapewnienie organizacyjno-gospodarczego wzrostu kołchozów. Stacje maszynowo - traktorowe są podstawową dźwignią państwa radzieckiego w rozwoju rolnictwa ZSRR.

W Związku Radzieckim istnieje obecnie ponad 8 tysięcy państwowych stacji maszynowo - traktorowych (MTS). Sieć MTS-ów rozwija się z roku na rok. I tak np. w pierwszym półroczu br. zorganizowano ponad 300 nowych stacji maszynowo - traktorowych.

W roku 1950 MTS-y osiągnęły nowe sukcesy. Wyposażenie techniczne stacji znacznie się zwiększyło w porównaniu z rokiem ubiegłym. Park traktorowy MTS-ów był na wiosnę 1950 roku o 22 proc. większy niż wiosną 1949 r., ilość pługów i siewników traktorowych wzrosła o 20 proc., kultywatorów o 21 proc.

MTS wykonały w kołchozach ponad 90 proc. orki

Stacje maszynowo - traktorowe dobrze przygotowały się do robót polnych. Park maszynowo - traktorowy wyremontowano jeszcze przed rozpoczęciem prac w polu. Szkoły mechanizacji i kursy przy MTS-ach wyszkoliły i doszkoliły przed początkiem prac wiosennych ponad 400 tysięcy traktorzystów i kierowników brygad traktorowych, oraz wielką ilość innych specjalistów z zakresu mechanizacji i elektryfikacji wsi.

W bieżącym roku MTS-y wykonały w kołchozach ponad 90 proc. orki i 64 proc. prac siewnych. Żaden kraj na świecie nie zna tak wysokiego poziomu mechanizacji robót rolnych. Świadczy to, iż praca chłopa w socjalistycznym rolnictwie radzieckim upodabnia się coraz bardziej do pracy w przemyśle.

Dzięki ogromnej pomocy MTS-ów kołchozy mogły w roku bieżącym zwiększyć powierzchnię zasiewów prawie o sześć milionów hektarów w porównanu z rokiem ubiegłym. Obszar zasiewów pszenicy jarej wzrósł o prawie 2 miliony hektarów. Znacznie wzrosły powierzchnie zasiewów bawełny, lnu, buraka cukrowego, konopi i innych roślin technicznych.

Dzięki maszynom i traktorom MTS-ów kołchozy przeprowadziły siewy wiosenne we wcześniejszych terminach i osiągnęły wysoką jakość prac polnych. Do końca maja siewy traktorowe zostały wykonane z nadwyżką, podczas gdy w roku ubiegłym plan był wykonany do tego czasu w 90 procentach.

W pierwszym półroczu br. znacznie wzrosła wydajność parku traktorowego. W okresie największego natężenia wiosennych prac siewnych wydajność traktorów w MTS-ach szeregu obwodów przewyższyła zeszłoroczną wydajność o 20 i więcej proc. Jest to rezultatem wzrostu fachowości traktorzystów pracujących z wielkim patriotycznym entuzjazmem.

100 hektarów w ciągu dnia

Traktorzyści i mechanicy MTS-ów podjęli walkę o jak najwyższą jakość pracy, o organizowanie pracy według harmonogramów godzinowych. Tak np., w samej tylko Ukraińskiej SRR pracowało w czasie siewów wiosennych według harmonogramów godzinowych 27.305 traktorzystów z 6.496 brygad traktorowych.

Stosując harmonogramy godzinowe tysiące traktorzystów wykonywały w czasie siewów wiosennych przeszło 300 proc. normy, zasiewając przy pomocy zespołu trzech 24-tarczowych siewników ponad 100 hektarów pszenicy lub innego zboża w ciągu dnia.

Wśród traktorzystów rozwinęło się współzawodnictwo o tytuł brygad wysokiej kultury rolnej. W brygadzie Bohatera Pracy Socjalistycznej, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Aleksandra Gitałowa traktorzyści wykonując po dwie normy uzyskali przy tym wysoką wydajność prac polnych. Brygadzista kaniowskiego MTS w obwodzie kijowskim Mikołaj Basistyj ukończył siew w 3 dni zamiast w 6, jak przewidywała umowa MTS z kołchozem. W dniach siewów wiosennych kraj poznał setki i tysiące nowych nazwisk traktorzystów, którzy wsławili się swą stachanowską pracą.

Ofiarny trud traktorzystów i mechaników stacji maszynowo-traktorowych i milionów chłopów radzieckich w czasie siewów wiosennych zapewnił większości kołchozów dobre urodzaje.

Dzięki olbrzymiej pomocy państwa radzieckiego stacje maszynowo-traktorowe przystąpiły do żniw z doskonalszym wyposażeniem technicznym. W przededniu zbiorów ilość kombajnów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o 20 proc., w tym kombajnów samochodowych — przeszło trzykrotnie. Umożliwia to zebranie przy pomocy kombajnów przynajmniej połowy zbóż w kołchozach. W wielu obwodach poziom mechanizacji robót rolnych jest jeszcze wyższy. Na Kubaniu zebrano kombajnami 91 proc. wszystkich zbóż.

Osiągnięciami produkcyjnymi manifestują wolę utrzymania pokoju

Przygotowania do żniw i same żniwa przypadły na okres kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Z całkowitą jednomyślnością podpisywali apel traktorzyści i mechanicy MTS-ów, manifestując zarazem osiągnięciami produkcyjnymi swą solidarność z hasłami apelu, swą wolę umocnienia potęgi Kraju Socjalizmu — czołowej siły światowego obozu pokoju. Pełniąc wartę pokoju przodujący kombajner Konstanty Borin zebrał swym kombajnem ponad 25 tysięcy cetnarów wysokogatunkowej pszenicy. W ślad za Konstantym Borinem poszły tysiące. Kombajner Stefan Pierewierzew wymłócił w ciągu 15 dni pracy na polach kołchozu „Ukraina" (kraj. krasnodarski) 9.707 cetnarów zboża — po 21 cetnarów z hektara. Kombajner Mikołaj Antonow z obwodu saratowskiego dokonuje przy pomocy zestawu dwóch kombajnów „Staliniec" sprzętu zboża 60 — 70 ha dziennie, kombajner Aleksander Jakimenko z Kirgizji wykonał już dwie normy sezonowe.

W roku bieżącym realizowane jest na podstawie żądań kołchoźników łączenie małych kołchozów w większe. Tysiące małych kołchozów połączyły się już w większe na podstawie uchwał walnych zebrań swych członków. Stwarza to warunki dla bardziej wydajnego wykorzystania potężnej techniki MTS-ów, dla wzrostu produktywności rolnictwa i hodowli. Stacje maszynowo-traktorowe udzielają powiększonym kołchozom pomocy w ich umacnianiu się organizacyjno-gospodarczym, w podniesieniu poziomu mechanizacji, w jak najpełniejszym wykorzystaniu wszystkich korzyści wielkiej gospodarki zespołowej.

Artel rolny im. Stalina w rejonie kriwoozierskim (obwód odeski) powstał z połączenia sześciu kołchozów. W roku ubiegłym w każdym z tych małych kołchozów żniwa trwały około miesiąca. W powstałym z ich połączenia wielkim kołchozie, w którym kombajny MTS dokonywały sprzętu zbóż na wielkich jednolitych obszarach, żniwa zostały ukończone w 15 dni. Takich przykładów można przytoczyć bardzo wiele.

Osiągnięcia radzieckich traktorzystów i mechaników są wielkim wkładem do dzieła zapewnienia obfitości produktów żywnościowych w ZSRR, do wielkiego dzieła walki o pokój.